Nr. 236. Kraków, Piątek 14 Października 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 6 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Prądy emigracyjne.

Dzięki przyrodzonej sile rozrodczej polskiego narodu, której nam zazdroszczą inne narody, robi się w kraju w niektórych zwłaszcza jego okolicach coraz ciaśniej i duszniej. Odczuwa to przedewszystkiem włościanin, dzieląc grunt pomiędzy dzieci, parcele coraz więcej się rozdrabniają, gospodarstwa szczupleją. Majątek społeczny nie mnoży się równomiernie ze wzrostem i rozradzaniem się ludności — to też ta siłą niejako wyrzuca z siebie nadmiar i co roku kilka dziesiątek tysięcy opuszcza kraj, odważając się szukać chleba po za ojczystemi granicami.

Jak z jednej strony niechętnem okiem spoglądamy na te tłumy, opuszczające ojczystą rolę, pytając się ile wróci i z czem, bo jeżeli dla kogo, to przedewszystkiem dla nas Polaków, w wyjątkowych żyjących warunkach politycznych, każda jednostka jest wysoce cenną jest kapitałem o wiele wyżej oprocentowanym aniżeli za granicą, tak z drugiej strony nie możemy zapoznawać, że bądź co bądź emigracya jest po największej części dowodem rozbudzonej energii i przedsiębiorczości ludowej i większej rasowej żywotności.

Z całego ludu polskiego najwięcej energii do ruchu emigracyjnego mają Mazury i to tak z zaboru austryackiego, jak również z pruskiego. Oni niemal jedyni w całej historyi polskiej stanowili żywioł kolonizacyjny; cała Litwa, Ukraina, Podole pełne są śladów mazurskich kolonii.

Podczas gdy apatyczny chłop ruski bardzo rzadko kiedy odważa się ruszyć za las swojej wioski, ponajczęściej sądząc w swojej ciemnocie, że tam za lasem już koniec świata, to przeciwnie twardy, a jędrny Mazur idzie za zarobkiem, choćby na drugą półkulę, zawsze z myślą przewodnią, aby wrócić znowu na ojczysty zagon pracować na nim i powiększać. Mazurowi gdy głód zaczyna zaglądać do chaty, a brak pracy, zaraz rusza w świat, szukając chleba. Rusina nawet głód nie wypędzi ze wsi. Ostatnie tłumne emigracye ludu ruskiego za kordon to coś niezwykłego. Długie i bardzo natarczywe musiały być namawiania i podszepty do wychodźtwa obietnice złotych gór, ziemi miodem płynącej, gdy sprawiły, że lud ruski ruszył z posad odwiecznych i dążył do nowych siedzib. Gorączkę emigracyjną Mazura podtrzymuje żądza posiadania jak najwięcej ziemi To może z całego ludu polskiego część najhardziej kochająca się w roli. Mazur wychodzi do Ameryki po to, aby wrócić z pieniądzmi i zakupić tyle morgów, „co ma dwór“. Zdarza się dość często, że Mazury sprzedają gospodarstwa swoje w stronach rodzinnych n. p. tutaj w Galicyi zachodniej, a idą na Podole i Pokucie bo tam za tę samą cenę można otrzymać dwa razy tyle ziemi, która jakkolwiek lepsza i żyźniejsza, to jednak jest tańszą z powodu ogromnych odległości od linii kolejowych.

Zdawałoby się, że wskutek tych wędrówek ludność mazurska nie rozradza się tak obficie, jak n. p ruska. Przeciwnie, statystyka wykazuje, że u emigrujących Mazurów ludność bardziej się powiększa aniżeli u Rusinów, którzy dotąd z miejsca się nie ruszali, a co więcej taż sama statystyka poucza, że najzasobniejszą i najinteligentniejszą jest ludność tych właśnie prowincyj, w których prąd emigracyjny był silny.

Nie wynika z tego, cośmy wyżej powiedzieli, że należałoby zatem przychylnie patrzeć na wychodźtwo naszego ludu — to nie, dla nas każda jednostka jest za nadto drogą i potrzebną tutaj na miejscu, abyśmy mogli popierać ruch emigracyjny, lecz z drugiej strony nie wystarczy samo przeszkadzanie emigracyi bez podawania ludności, do emigracyi ekonomicznym upadkiem zmuszonej, środków i rad, któreby jej tutaj dostatni zapewniały chleb rozwój i wzrost. Inteligentna część społeczeństwa naszego, stojąca na straży narodowych praw, powinna równocześnie poczuwać się do obowiązku już nie zachowywania, ale wzmacniania podwalin narodu t. j. mas ludowych przez skrzętne, a rozsądne podnoszenie rolnictwa, przez rozszerzanie przemysłu rozprzestrzenianie oświaty, budzącej miłość narodu i jego przeszłości zamiłowanie do pracy na polskiej glebie, rodzącej samopomoc zmysł rady i energii i t. d. Samo utyskiwanie na emigracyę nie wystarczy, jak nie wystarczy praca jednostek, tu potrzeba współdziałania całego społeczeństwa

W ostatnich czasach rzeczywiście znaleźli się ludzie, którzy gorąco zainteresowali się wychodźtwem naszego ludu za ocean. Zastanawiają się nad zorganizowaniem koniecznej emigracyi to jest tych tysięcy, których już w żaden sposob w kraju powstrzymać nie można, aby ich uchronić od rąk szalbierzy i nieuczciwych ajentów. To praca nad jednym rodzajem emigracyi, lecz wśród prądów wychodźczych mamy jeszcze inne, na które również baczną należałoby zwrócić uwagę, a mianowicie na te całe tłumy polskiego ludu, co nie przeprawia się przez morze i za oceanem nie szuka lepszej doli, ale całemi setkami i tysiącami opuszcza ojczyste zagrody i wychodzi za zarobkiem w granice innych monarchii.

Z Galicyi — jak powiedzieliśmy wyżej — co roku bardzo wielu Mazurów przeprawia się do Królestwa za chlebem, idą na tak zwany *bandos*; na wiosnę wychodzą, jesienią wracają napowrót do swych domów, zwykle z pewnym zapasem uzbieranego grosza ze znaczną dozą nabytego doświadczenia i świadomości. Przeprawia się bowiem Mazur przez kordon, natrafia na szorstkie obejście sałdatów i czynowników patrzy na ucisk, jakiego doznają bracia jego tej samej co on wiary i mowy mimowoli zastanawia się nad tem i poznaje prawdziwą wartość caro- i prawosławia. Chodzenie zatem na zarobek naszych Mazurów do Królestwa nietylko nie jest szkodliwem owszem przynosi pewne korzyści moralne i materyalne.

Inaczej jednak ma się rzecz z Mazurami z zaboru pruskiego, z Mazurami polskimi wyznania ewangelickiego. Ci już nie wszyscy wracają do ojczystej zagrody i wychodzą daleko. Idą do Niemiec Saksonii Hamburga, do Szlezwigu i dalej Jedni wychodzą tylko na lato i wracają, lecz wielu jest takich, którzy osiadają na stałe w obcych miejscach fabrycznych sprzedawszy poprzednio ziemię swoją i dobytek. I z tych wielu dla nas ginie bezpowrotnie. Gdy pług zamieni na narzędzie a następnie mowę ojców na szwargot niemiecki, to pójdzie zatem i pamięć rodzinnych stron zmiana nazwiska i zatrata zupełna poczucia narodowej przynależności. To ludzie już straceni i dla nas i dla naszej przyszłości. Otóż na tę niebezpieczną, a tak groźną emigracyę, co roku się powtarzającą chcielibyśmy zwrócić uwagę ogółu polskiego społeczeństwa a przedewszystkiem tych, którzy z tym ludem najbliżej się spotykają chcemy poruszyć umysły i serca magnateryi polskiej w zaborze pruskim, aby goręcej zabiły dla ludu i sprawy polskiej aby zamiast trzymać milionowe kapitały na $1\frac{1}{2}$—2 procent w bankach angielskich, lub marnować je w grze giełdowej, puściła je w ruch przemysłu i handlu polskiego, dała tysiącom kawałek chleba i uchroniła lud od zniszczenia, ziemię ojczystą od zatraty najtęższych sił, a sama wraz z pewnemi zyskami, o wiele wyższemi aniżeli im udzielają zagraniczne instytucye finansowe, ściągnęła na siebie błogosławieństwo i dobre imię w przyszłości.

Nowy argument.

Duch Bismarka błąka się jeszcze w publicznem życiu Niemiec i podżega do nienawiści przeciwko Polakom. Prasa bezmyślna i niegodna wypielęgnowana na funduszu gadzinowym, nie chce słuchać, już nie wskazówek sprawiedliwości, ale nawet rozsądku politycznego, i zamykając oczy na oczywiste fakta i prądy życia, trzyma się jednej tylko zasady: nienawiści — i powtarza wiecznie w upartem zaślepieniu jedno hasło: *ausrotten*

Naciągając prawdę, fałszując dzieje, po swojemu oświetlając statystykę, dokłada owa prasa pobismarkowska wszelkich starań i usiłowań, aby przedstawić Polaków w jak najgorszem świetle wobec świata całego, a rząd pruski powstrzymać od jakichkolwiek ustępstw na rzecz żywiołu polskiego.

Teraz właśnie, kiedy rząd pruski po pierwszych próbach łagodniejszej i sprawiedliwszej polityki, po pierwszych nader skromnych i nic nie znaczących ustępstwach, zachwiał się i zatrzymał w niepewnem wahaniu, prasa gadzinowa chcąc skorzystać ze sposobnej chwili uderzyła na alarm i rozpoczęła z całą zawziętością formalną kampanię przeciwko Polakom; podnosi ona wrzask protestu przeciwko rzekomej polityce „nowego kursu“, pragnąc przywrócić swem dzikiem zaklęciem Bismarkowski aparat tortur narodowych.

Zużyły się wszystkie banalne, z monotonną jednostajnością powtarzane argumenta przeciwko Polakom, znudziła się piosnka o wielkopolskiej agitacyi, o polonizowaniu dzieci niemieckich, o nienasyconych pragnieniach Polaków i ich niepoprawnem marzycielstwie politycznem. Otóż prasa narodowo liberalna chwyta się teraz nowego argumentu: usiłuje ona przedstawić Polaków jako żywioł słaby i nieudolny bez ekonomicznej przyszłości i wyprowadza stąd wniosek, który podsuwa rządowi, że Polacy są w rachubach politycznych wartością tak małą, iż nie warto z nimi paktować, szukać z nimi przymierza, ale raczej należy zgnieść ich do ostatka, wytępić do szczętu.

Zasługa podjęcia tego nowego argumentu należy się Bismarkowskiej *National Ztg.*, która w szeregu artykułów argument ten rozwija i za pomocą dat statystycznych stara się uzasadnić. Najważniejszym dowodem naszej nieudolności ekonomicznej ma być cofanie się polskiej własności ziemskiej w W. Ks. Poznańskiem, czego autor artykułów dowodzi na podstawie materyału liczbowego. Z jego wywodów statystycznych przytaczamy tu najważniejsze daty, które zasługują na zaznaczenie, jako przestroga dla społeczeństwa polskiego.

W roku 1857 istniało w W. Ks. Poznańskiem 1441 dóbr rycerskich, nie licząc majątków, znajdujących się w królewskich i książęcych rękach; 537 z nich należało do Niemców, 904 do Polaków. Trzy lata później należało już z 1430 dóbr rycerskich 566 do Niemców, a tylko 864 do Polaków. W roku 1848 wynosiła polska własność ziemska jeszcze 3,717.837, niemiecka 2 496 935 mórg, w następnych 30 latach stracili Polacy 964.190 mórg. W roku 1878 zatem odwróciły się niemal liczby proporcyonalne, bo w rękach polskich znajdowało się tylko 2 739.876 mórg, w rękach niemieckich 3 461.125 mórg.

W ciągu roku 1881 zmniejszyła się własność ziemska Polaków o 77.578 mórg. W roku 1889 do polskich wielkich właścicieli ziemskich należało już tylko 2 520 000 mórg, do niemieckich 3 701.000 mórg; wtedy już tylko w 7 powiatach przeważała polska wielka własność ziemska, w 4 zbliżała się ona do niemieckiej, w 15 była mniejszą od niej.

W tym samym roku okazało się z przeglądu, sporządzonego na podstawie książki Lühmanna pod tytułem „Podręcznik obwodów dominialnych“, że pominąwszy 167.834 hektarów, należących do fiskusa leśnego, 37.565 hektarów, należących do fiskusa domenowego i 17.275 hektarów, (48 wsi) należących do komisyi kolonizacyjnej, nawet własność latifundyowa — wynosząca 2.000 hektarów i więcej — która się najdłużej w rękach polskich utrzymała, stała się w większej połowie niemiecką; naliczono 74 takich właścicieli niemieckich z 320 627 hektarami wobec 75 właścicieli polskich z 303.943 hektarów.

Nawet w powiatach położonych koło granicy rosyjskiej, które dawniej były przeważnie polskie, jak np. powiat wrzesiński, gdzie dziś już własność niemiecka coraz szersze przybiera rozmiary; w lipcu roku bieżącego liczono tam 63 większych właścicieli, z których 28 Polaków posiadało 18.800 hektarów, 35 Niemców (łącznie z komisyą kolonizacyjną) 18 690 hektarów.

Podobnie jak z wielką własnością ziemską dzieje się także — zdaniem *National Ztg.* — z własnością chłopską, ale brak tu niestety wszelkiej statystyki. „I chłopom polskim bowiem, którzy za pruskich czasów rozwinęli się znacznie i w ludzi (!) zamienieni zostali, niedostaje zalet, niezbędnych dla dobrego rolnika“.

Zdaniem berlińskiego narodowo-liberalnego pisma, widzimy wprawdzie gdzieniegdzie cofanie się chłopów niemieckich przed Polakami, ale z drugiej strony nie ujdzie oka bystrego spostrzegacza fakt, że z prowincyj zachodnich, Brandenburgii, Pomorza i t d. wylewa się na Wielkie Księstwo Poznańskie „potok dzielnych chłopów niemieckich Powoli niemczą się całe wsie, a chłop polski „spada do poziomu wyrobnika i wynosi się do miasta lub do Ameryki“. Część wielkiej własności ziemskiej, która w ubiegłym roku zawierała 59% ogólnego obszaru, zostaje rozbitą na chłopskie parcele, a komisya kolonizacyjna rozdaje wsie zakupione „wyłącznie między niemieckich chłopów“.

Wsie te — jak mówi *National Ztg* — rozwijają się pomyślnie, a listy osadników przynęcają z dalekiej ojczyzny wielu krewnych i znajomych którzy w sąsiednich majątkach się okupują. „Natomiast akcyi przeciwnej, podjętej przez polski bank ratunkowy, grozi, jak przed kilku miesiącami w jednem z pism wykazano, zupełne fiasko. Ruch gwałtowny, który na podstawie prawa rentowego ogarnął szerokie koła wielkich właścicieli ziemskich, prowadzi także do rozbicia dóbr polskich i osiedlenia niemieckich chłopów. Wielu polskich szlachciców chwyta się tej kotwicy ratunku ale czy ona im korzyść przyniesie, to kwestya“.

Takim jest według *Nat. Ztg* stan własności ziemskiej w W. Ks. Poznańskiem. Szereg cyfr powyższych przedstawia istotnie smutny obraz kurczenia się naszej ojczyzny, ale wysnuwając stąd naszą ekonomiczną nieudolność, zapomina autor albo raczej przemilcza z umysłu jedną ważną okoliczność, że rezultat ten osiągnięto nie w normalnych warunkach ekonomicznego i narodowego rozwoju, lecz zapomocą niesłychanych wysiłków rządu, wymierzonych przeciwko Polakom, za pomocą całego szeregu środków wyjątkowych, zapewniających opiekę niemieckiej własności ziemskiej, a skierowanych ku wywłaszczeniu Polaków. Łatwo jest drwić sobie z ekonomicznej nieudolności chłopa polskiego, jeśli się chłopom niemieckim użycza rządowej opieki, a włościan polskich traktuje po macoszemu. Nieuzasadnionym jest również pesymistyczny pogląd *Nat. Ztg* na działalność polskiego Banku ziemskiego, gdyż dokładne sprawozdania Banku i oczywiste owoce jego pracy wykazują, że działalność tej instytucyi rozwija się stosunkowo dosyć pomyślnie i na przyszłość jeszcze lepsze wróży rezultaty.

Sam zresztą autor artykułów przyznaje, że co Polacy w zaborze pruskim stracili na własności ziemskiej, to zyskali na przemyśle i inteligencyi, a do tego dodać należy, że ta sama nieludzka polityka która wywłaszczyła Polaków z ziemi, rozbudziła u chłopa polskiego świadomość, silne poczucie narodowe i tę zdolność oporu, która jest także wartością polityczną.

Nat. Ztg. nie chce o tem wiedzieć, bo zmierza do następującej tendencyjnej i fałszywej konkluzyi:

„W tym stopniu jak szlachta polska ziemię traci, zamiera polskość, której nie udała się zbudzić na Górnym Śląsku, choć duchowieństwo tamtejsze jest polskiego pochodzenia, ponieważ nie ma tam właśnie wielkiej własności ziemskiej. Nie opłaci się rzeczywiście ze stanowiska rządu, który nietylko myśli o jutrze, ale i o dalekiej przyszłości, paktować z Polakami. Ale słabość, która mimo to dla chwilowej wygody decyduje się na to, ośmiela Polaków, by agitacyjną działalnością starać się to powetować, czego im na ekonomicznej sile nie dostaje i co tracą w coraz większym stopniu.“

A my mówimy że właśnie ta polityka, której *Nat. Ztg.* broni, jest krótkowidzącą, ponieważ obraz zniszczenia, sprowadzony sztucznemi środkami w wyjątkowych warunkach ekonomicznego życia, bierze za normę swych sądów, a za-

---

ADAM BEŁCIKOWSKI.

U KOLEBKI NARODU.

Dramat z dziejów mitycznych

w pięciu aktach.

10 (Ciąg dalszy.)

SCENA 13.

(*W głębi*) Mszczug. Lech. Swatawa (*wchodzą*) Rytygier i Olaf.

Olaf.

Dokąd więc idziesz?

Rytygier.

Pójdę do królowy...
Tak jest, ja miejsc tych nie mogę opuścić —
Do mej ojczyzny nie mam po co wracać,
Na pośmiech ludziom i wieczną tesknotę
Za moją sławą i tej ziemi panią.
Cóż mogę stracić, ja com wszystko stracił?
Tu jeszcze promień świta mi nadziei
W jej dobrem sercu. Czegom nie był zdolny
Pozyskać siłą, to może wybłagam
Gorącą groźbą.

Olaf.

Po trzykroć szalony,
Nie wstyd cię błagać u wroga litości!

Rytygier.

To jest ostatnia gra mojego życia.
Lub ją pozyskam, a z nią cześć straconą,
Lub zginę.

Olaf.

Nic więc nie zmieni tej myśli?

Rytygier.

Nic. Do powrotu próżno mię nie naglij,
A jeśli zechcesz dzielić moje losy,
Zostań tu ze mną i bądź mi pomocą.

Olaf.

O Rytygierze, kocham cię nad wszystko,
Lecz drogi hańby nie chcę ci torować!
Jeszcze nie tracę nadziei, że rozum
Weźmie u ciebie nad tym szałem górę,
I czekać będę do zachodu słońca
Twego powrotu.

Rytygier.

Zatem mię opuszczasz?...

Olaf.

Gdy będzie trzeba, dam za ciebie życie,
Lecz spełnić tego co żądasz, nie mogę.
(*Wychodzi. Rytygier zamyślony opiera się o drzewo*).

SCENA 14.

(*W głębi*) Mszczug. Lech. Swatawa (*bliżej*) Rytygier.

Swatawa.

Czy słyszeliście?...

Mszczug.

Tak, ten głupi Niemiec
W sidła królowy także się zaplątał —
Lecz co nam z tego, co nas to obchodzi.

Swatawa.

To może dla nas niespodziane szczęście.
Precz z smutkiem Lechu i precz z tą rozpaczą,
Nie zaszła jeszcze twoja dobra gwiazda.
Mówili ludzie, że w czasie widzenia
Z niemieckim księciem znać było na Wandzie
Jakieś wzruszenie, że się z nim obeszła
Nie tak jak z wrogiem, daleko łaskawiej,
Jak gdyby serce jej nagle stopniało..
Jeśli to prawda, mamy na nię oręż!

Mszczug.

O czem ty myślisz?.. nie rozumiem ciebie
Ni twych nadziei....

Swatawa.

Wkrótce to zrozumiesz.
Teraz pozwólcie działać mi jak zechcę.

Lech.

Nowe złudzenie!... Czyń, co twoją wola.

Swatawa (*zbliża się do Rytygiera*).

Szlachetny panie...

Rytygier (*podnosząc na nię oczy*).

Czego chcesz niewiasto?

Swatawa.

Widzę cię smutnym i litość mię bierze
Mój mąż potężnym jest w tym kraju wodzem,
Ja jedną z kobiet królewskiego dworu —
Może w czem zdołam być tobie pomocną.

Rytygier.

Z dworu królowy jesteś?...

Swatawa.

Tak, jeżeli
Od naszej pani pragniesz jakiej łaski,
Przystęp ci do niej mogłabym ułatwić....

Rytygier.

Mogłabyś zrobić, żebym stanął przed nią...
Żebym ją widział?.. O zbawczyni moja,
Uczyń to, błagam!... Lecz wiesz ty, kto jestem?

Swatawa.

Niemiecki książę. Dla tego tajemnie
Mogę cię tylko wprowadzić na zamek.

Rytygier.

Bylem ją widział, zrób ze mną, co zechcesz.

Swatawa.

Będziesz ją widział, więc pójdź ze mną książę!

Rytygier.

O nieba, jakże jesteście łaskawe!
(*Podaje rękę Swatawie*).

Swatawa (*odchodząc z nim — d. s.*)

Gdy cię nienawiść nie zgubiła, Wando,
To miłość może dokonać twej zguby!
(*wychodzą oboje; za nimi w pewnej odległości Lech i Mszczug*)

AKT IV.

Komnata na Zamku królewskim. Drzwi w głębi i po obu stronach.

SCENA 1.

Swatawa (*wchodzi z lewej strony*)

Jestem gotową już... w jej serce wleję
Truciznę, co je rozsadzi lub spali...
O, bo to serce chciwie ją pić będzie
Na ugaszenie swych żarów miłości,
Lecz śmierć w niej znajdzie nie uspokojenie!
(*chce odchodzić — głównemi drzwiami wchodzi Mszczug*)

SCENA 2.

Swatawa. Mszczug.

Mszczug.

Pst! stój Swatawo!

Swatawa.

Ty tu jesteś, Mszczugu?...
Prędko królowy opuściłeś orszak.

Mszczug.

Modły w świątyni skończą się niebawem,
A zresztą serce nie bardzo mię ciągnie
Tam, kędy ona tryumfy odprawia —
Byłem ciekawy, co u ciebie słychać.
I cóż, jak poszło?

Swatawa.

Dobrze się udało.

Mszczug.

Niemiec jest tutaj?..

Tak jest, nikt nie spostrzegł,
Gdym go tajemnie, w zmienionem ubraniu
Na zamek wwiodła.

Mszczug.

Zręcznieś to zrobiła!
Wszystko co żyje poszło do świątyni
Dziękczynne modły składać za zwycięstwo,
A ty tymczasem tutaj gospodarzysz.
Dobrą masz głowę, dobrą... Tak, Swatawo,
I nad twym planem dużo ja myślałem,
I muszę tobie oddać sprawiedliwość,
Że mi się coraz mądrzejszy wydaje.
Prawda to wielka, że jeśli królowa
W istocie kocha tego Rytygiera,
To ją ta miłość o zgubę przyprawi.

Swatawa.

Od pierwszej chwili zaraz to mówiłam.

Mszczug.

Tak, lecz ma głowa nieco jest za twarda
Dla delikatnych rzeczy w tym rodzaju.
Dlatego mówię, że dopiero później
Zdołałem sobie twój plan wytłómaczyć,
Że miłość Niemca musi ją pozbawić
Miłości ludu, zerwać z niej ten urok,
Co spłynął na nię z jej najświeższych czynów,
I ten mieć skutek, że lub tron postrada,
Lub dobrowolnie wyrzec go się musi,
Jeśli przeniesie miłosne gruchanie
W pasterskiej chacie nad blaski korony.
Tak, wielkich następstw spodziewać się można...
Słuchaj Swatawo — wiesz, że ja dla ciebie
Zrobiłem pewne ustępstwa...

Swatawa.

Co mówisz?...

Mszczug.

Wiesz, że nie jestem ślepy z urodzenia,
A wiele rzeczy, choć widzę, to przecie
Nie chcę ich widzieć — ale nie wnoś z tego,
Że tak jak mężem jestem malowanym,
Tak malowanym byłbym wojewodą...

Swatawa.

Czy nieszczerości naszej się obawiasz?...

Mszczug.

Nie mówię tego, tylko cię przestrzegam,
Żaby cię kiedy nie wzięła ochota
Po za plecami mojemi coś robić.
Nie waż się tego! — o każdym twym kroku.
Który dla Lecha uczynić zamyślasz.
Ja muszę wiedzieć. Dotąd ręka w rękę
Szedłem wciąż z wami, a więc nie pozwolę,
Byście samego w pół drogi puścili,
I poszli dalej, gdzie wam się podoba.

Swatawa.

Bądź przekonany, że tego nie zrobię.

Mszczug.

A ja ci wierzę, bo i ty i Lech twój
Na oszukaństwie źle byście wyjść mogli.

Swatawa (*d. s.*)

Wszakże ty pierwszy oszukać nas myślisz —
Wiem to, i fałszem fałsz odpierać musze.
(*za sceną słychać muzykę i radosne okrzyki*)

Mszczug (*idzie do okna*)

Ha, to królowa powraca na zamek
Pośród okrzyków ulicznej gawiedzi.
Niechaj tu milsze pojawią się twarze.
My tu zbyteczni. A potem, Swatawo,
Rób co masz robić, dopóki żelazo
Jaszcze gorące.

Swatawa.

O tem nie zapomnę!
(*wychodzą*)

(C. d. n.)

pomina o niespożytej sile, jaka tkwi w ludzie polskim, z którego przyszłość nasza wyrasta. Słabym byłby rząd, któryby słuchał poduszczeń Bismarkowskich organów, zamiast zerwać ostatecznie z Bismarkowskim systemem, którego bezcelowość i bankructwo ujawniły się w całej pełni.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 października.

Od posła Stanisława Madeyskiego otrzymujemy następujące pismo: W nr. 233 *Nowej Reformy* zamieszczona jest korespondencya ze Lwowa pod datą 9 października, wedle której poseł Abrahamowicz miał w gronie kilku osób oświadczyć co następuje:

„W Seimie utworzył się kartel prawicy z lewicą. Bardzo niewielu posłów z obu stronnictw wie o tym związku, który jednakże istnieje. Połączenie to słabiej się uwidocznia w Radzie państwa, gdyż tam mniej pola ma ku temu ale w Sejmie wystąpiło ono w całej pełni. Pierwsze zbliżenie dwóch przeciwnych stronnictw nastąpiło w Wiedniu przy kwestyi regulacyi waluty, a autorem jego jest p. Madeyski. On to zawarł układ z lewicą, oddający jej cztery mandaty do komisyi walutowej, wzamian za poparcie do tej komisyi p. Rapoporta wbrew głosom centrum."

Nie wydaje mi się prawdopodobnem, ażeby p Abrahamowicz wypowiedział przypisywane mu powyżej zdania Bo któż mógłby powiedzieć odrazu: że dwa stronnictwa zawarły ze sobą kartet — tudzież: że z tych dwóch stronnictw niewielu posłów wie o tym związku?

Wszakże ze względu na czytelników naszych dzienników politycznych poczytuję za swój obowiązek oświadczyć, że nietylko nie jestem autorem kartelu pomiędzy prawicą a lewicą sejmową, ale o jakiemkolwiek zawarciu podobnego kartelu żadnej nie mam wiadomości. Z należnem poważaniem *poseł Madeyski.*

Umieszczając powyższy list szanownego posła Madeyskiego, zaznaczany, że my ze swej strony nigdy nie twierdziliśmy, jakoby między lewicą sejmową a prawicą został zawarty jakiś kartel, przeciwnie bardzo wyraźnie i dosadnie wykazaliśmy w naszych artykułach posejmowych, że lewica z prawicą przypadkowo jedynie spotkała się przy głosowaniu nad konwersyą, co wcale nie czyni ujmy żadnemu z owych stronnictw, owszem podnosi bardzo prawicę, że nie zważając na odmienne zasady i zapatrywania polityczne głosami swemi dopomogła do przeprowadzenia sprawy postawionej i popieranej przez cały szereg lat przez stronnictwo demokratyczne w Sejmie.

Zgodne głosowanie dwóch skrajnych stronnictw politycznych mogło niektórym wydać się że się to stało na podstawie i za pomocą z góry ułożonego i zawartego kartelu, tak jednak nie było a twierdzenie posła Abrahamowicza jest tylko wynikiem jego własnych osobistych zapatrywań i sądów.

W miejsce posła Struszkiewicza, który złożył mandat poselski do Rady państwa, z okręgu większej własności Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Mielec, rozpisane zostały wybory nowego posła na dzień 28 października b. r.

Z Austro-Węgier.

Austryacka delegacya dla spraw wspólnych rozpoczyna zatem na nowo czynności swoje. Komisya budżetowa ma odtąd obradować codziennie aż do ukończenia obrad i już w poniedziałek ma się odbyć posiedzenie plenarne austryackiej delegacyi. Również w komisyach węgierskiej delegacyi praca postępuje raźno. Dziś ma się zebrać komisya dla spraw zagranicznych, która dotychczas obradować nie mogła z powodu wyjazdu ministra Kalnokyego do Wiednia.

Według *Pester Lloyda* członkowie delegacyi wspólnej Helfert, Badeni i Popowski oraz wiceprezydent delegacyi opat Hauswirth, którzy nie wyjeżdżali wcale z Pesztu, oraz p. Suess, który pomimo projektu odroczenia obrad wrócił z Wiednia, wysłali na drugie zebranie członków austryackiej delegacyi, na którem cofnięto wniosek o odroczenie obrad, protest przeciw temu projektowi.

Czeski wydział krajowy uchwalił wysłać do wszystkich wydziałów krajowych pismo wzywające do wspólnej akcyi, celem wyjednania u rządu, aby oznaczył pewne ściśle i stałe normy co do okresów, w których corocznie obradować ma Rada państwa i Sejmy krajowe, oraz aby w przyszłości ściśle trzymał się tych norm. Mamy nadzieję, że inicyatywę tę przyjmą wszystkie Wydziały krajowe życzliwie i połączą się do wspólnej akcyi.

Wiadomość o odrzuceniu rekursu gminy opawskiej w sprawie ogłoszeń w języku czeskim okazała się błędną. Ministerstwo spraw wewnętrznych dotychczas nie orzekło w tej sprawie.

Z Niemiec.

Sprawa powiększenia sił zbrojnych w Niemczech trzyma ciągle w naprężeniu uwagę powszechną w Niemczech, a nie mniej obudza słuszną ciekawość po za granicami niemieckiemi, bo znaczne powiększenie sił wojskowych w Niemczech nie omieszka w innych państwach wywołać potrzeby nowych wysileń dla zrównoważenia sił niemieckich.

Według berlińskiego wolno-konserwatywnego dziennika *Post* projektowane skrócenie służby w piechocie podczas pokoju do dwóch lat nie jest bynajmniej ustępstwem, mającem zaspokoić żądania stronnictwa postępowych, lecz koniecznym środkiem, do jakiego należy się uciec, aby powiększyć liczbę żołnierzy we wszystkich broniach, a szczególnie pomnożyć artyleryę. Według tego dziennika bardzo ważnemi muszą być powody, które skłaniają do stłumienia uzasadnionej wątpliwości, czy skrócenie czasu służby nie wywrze złego skutku na zupełnie odpowiednie wyćwiczenie żołnierza, byle tylko liczbę żołnierzy powiększyć. Ocenienie tych powodów należy przedewszystkiem do Rady związkowej, a gdy ta uzna je za dostateczne i przekonywające, wówczas należy je wyjaśnić w parlamencie, bo tu tylko te żądania znajdą uznanie, których nieodzowna potrzeba zostanie udowodnioną argumentami tak przekonywującemi, że wobec nich nawet względy ekonomiczne i finansowe muszą umilknąć.

Dziennik *Germania* zapowiedział ponownie, że przedłożenia wojskowe w takich rozmiarach, w jakich się obecnie przedstawiają, bezwarunkowo nie znadą poparcia w stronnictwie katolickiem, bo nowe ciężary przewyższają siłę podatkową Niemiec. Takie oświadczenie jednak nie jest bezwarunkowem odrzuceniem przedłożenia wojskowego, lecz tylko zapowiedzią układów o warunki i wzajemne ustępstwa. Jeżeli przedłożenie wojskowe w niektórych żądaniach swoich zostanie złagodzone, a jeżeli rząd zgodzi się na pewne żądania stronnictwa, wówczas stronnictwo to odda swe głosy za przedłożeniem.

Według *Voss. Ztg.* sejm pruski będzie zwołany dnia 15 listopada, a parlament d. 22 listop Według obliczeń tego dziennika jednorazowe nadzwyczajne wydatki, spowodowane zamierzonem powiększeniem sił zbrojnych, wyniosą 80 do 90 mil. marek, stale zaś wynosić będą po $66\frac{1}{2}$ mil. rocznie więcej, niż dotąd.

Z Paryża.

Telegramy sygnalizowały już wiadomość, że baron Mackau, przywódca zjednoczonej prawicy i jeden z twórców rozbitej już dzisiaj koalicyi bulanżystowsko-monarchicznej, wypowiedział posłuszeństwo hrabiemu Paryża i w mowie, jaką miał do wyborców w Carronge, publicznie uznał republikę. Zaznaczył on, iż „czyni to niechętnie, ale kto ma oczy i uszy, musi przyznać, że ogromna większość kraju w obecnej chwili życzy sobie utrzymania republiki, urządzonej w myśl konstytucyi z 1875 roku".

Baron Mackau wyraził ubolewanie, że musi się tym sposobem rozstać ze swymi dotychczasowymi przyjaciółmi politycznymi, ale sądzi, że w interesie swych przekonań konserwatywnych dobrze zrobi, przyłączając się do republiki. Chce on utworzyć silną partyę konserwatywną z dwóch grup: z grupy nawróconych konserwatystów i grupy umiarkowanych, pojednawczych republikanów.

Wątpić jednak należy, czy baron Mackau który nieopatrznie łączył się z najrozmaitszemi stronnictwami i tak gorliwie popierał Boulangera, znajdzie teraz zaufanie republikanów. Senator Ranc w dzienniku *Paris* daje mu stanowczą odprawę i utrzymuje, że samo poparcie barona Mackau, użyczone kandydatowi umiarkowanej grupy republikańskiej przy wyborach, wystarczyłoby do skompromitowania tego kandydata w oczach wyborców.

Manewr giełdowy.

Pomimo wyraźnego zaprzeczenia pogłosce o zamierzonem jakoby spotkaniu ces. Franciszka Józefa z carem Aleksandrem w Skierniewicach, dzienniki rosyjskie biorą to za asumpt do uwag o polepszeniu się stosunków politycznych pomiędzy Rosyą a Austro-Węgrami. Równocześnie podnoszą pokojowy ton przemówienia cesarza austryackiego do prezydentów obu delegacyj i zwracają uwagę na ustęp wywodu Kalnoky'ego dotyczący stosunków rosyjsko-austryackich

Niektóre dzienniki rosyjskie wnoszą z tego wszystkiego, że Austro-Węgry szukają zbliżenia z Rosyą i „gotowe nawet zaniechać poparcia Stambułowa w Bułgaryi, by doprowadzić do polepszenia stosunków z Rosyą, która dzisiaj całą sprawę bułgarską uważa za błahą, nie wartą życia jednego żołnierza rosyjskiego, ponieważ rząd rosyjski przekonany jest, że zapomocą pokojowej wyczekującej polityki najprędzej doprowadzi do rozbicia trójprzymierza."

Tak piszą *Birżew. Wiedomosti* i dodają, że najlepszym dowodem skuteczności takiej polityki rosyjskiej jest ta okoliczność, że teraz właśnie Austrya pierwsza czyni krok do zbliżenia się z Rosyą.

Głosy te prasy rosyjskiej, jak się zdaje, są tylko manewrem giełdowym. Pisma rosyjskie z umysłu podnoszą pogłoski o handlowych rokowaniach rosyjsko-niemieckich i o przyjaznych stosunkach Rosyi z Austryą, aby dobrze usposobić giełdę i przygotować w odpowiedni sposób teren do zaciągnięcia nowej pożyczki, którą Rosya zaciągnąć potrzebuje.

Wybór prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

W listopadzie br. przypada wybór nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Agitacya wyborcza przybiera coraz większe rozmiary, a oba stronnictwa, demokratyczne i republikańskie, wytężają wszystkie siły, aby zapewnić sobie jak największą liczbę głosów. Dla nas sprawa wyboru prezydenta o tyle wyższego nabiera znaczenia, że Polacy odegrają rolę wcale wybitną, o ich głosy bowiem w Stanach wątpliwych ubiegają się zarówno republikanie, jak i demokraci. W Nowym Jorku, który będzie prawdopodobnie rozstrzygał o wyniku walki, oba stronnictwa urządziły zgromadzenia przedwyborcze, dla Polaków przeznaczone, na których przemawiali najwybitniejsi mowcy amerykańscy. Zdaje się jednak, że Polacy staną solidarnie po stronie demokratycznego kandydata, gdyż republikanie zdradzili się z zachciankami centralizacyi władzy i przymusowego wynarodowienia wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Pierwszym krokiem do tego miałoby być odjęcie gminom wyznaniowym wszelkiego wpływu na szkoły ludowe, któreby zostały poddane władzy urzędników stanowych. Prostem następstwem tego postanowienia byłoby wyłączne zapanowanie języka angielskiego w szkołach a co zatem idzie, ucisk narodowy. Przeciwnie stronnictwo demokratyczne wywiesiło na swym sztandarze zupełną swobodę Kościoła i szkoły, zapewniając w ten sposób spokojny rozwój każdej narodowości, która posiada dostateczne siły żywotne, aby swoją samoistność zachować. Myśli te wypowiedział wyraźnie kandydat na gubernatora stanu Illinois, John Altgeld, i uzyskał natychmiast poparcie licznych Polaków, w tym Stanie osiadłych.

Kandydatem demokratycznym jest Cleveland i ma jak dotychczas bardzo wielkie szanse. Zwycięstwo demokratycznego stronnictwa w Indiani i Illinois jest niemal zapewnione. Wybory urzędników w poszczególnych stanach przeprowadzone wskazują, że stany Maine, Vermont, Arkanzas, Florida i Georgia wzrosły w żywioł demokratyczny. W Georgia posiadają demokraci większość przeszło 70.000 głosów, w Kanzas 50 000

Cholera.

Kraków, 13 października.

Biuletyn fizyka miejskiego. Od 8 rano 12 października do 8 rano 13 października zaszły dwa wypadki zasłabnięcia na cholerę. Nikt nie umarł.

Dotąd zachorowało na cholerę 41 osób Umarło 16, wyzdrowiało 10, w leczeniu pozostaje 15 osób.

Kraków, 13 października 1892.

Dr. Buszek

Osobami, które zachorowały w ciągu ostatniej doby, są:

1) Jan Szkolnik, posługacz publiczny na dworcu kolejowym, który obsługiwał strażników policyjnych, stale zajętych na dworcu przy desinfekcyi podróżnych. Liczył 60 lat. Z powodu tego wypadku delożowano z suteryn straż policyjną oraz poddano desinfekcyi ich samych oraz ich mieszkania

2) Józef Ożóg, posługacz publiczny, 32 lat, z ulicy Ciemnej Nr. 18 mieszkający w pobliżu ulicy św. Wawrzyńca. — Obaj dosyć dobrze się mają

Według zawiadomienia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 b. m. cofnęło ministerstwo węgierskie swój zakaz wywozu produktów (szmat, starej odzieży, starych wyrobów powroźniczych i sznurów, bielizny używanej i pościeli, świeżych owoców i jarzyn, dalej ryb konserwowanych nie w puszkach blaszanych, surowych produktów zwierzęcych i kawioru, próżnych worków i t. d.) z Galicyi i Bukowiny do Węgier.

Władze rosyjskie doniosły, że w stacyach granicznych: Granica, Michałowice, Sandomierz, Zawichost i Korczyn, urządzono stacye sanitarne dla lekarskich oględzin i desinfekcyi podróżnych, wszelkie zaś piesze przejścia między Granicą a Zawichostem a mianowicie szlaki niesułowiecki, szycki, igołomejski, barański, sierosławicki, opatowiecki i ratajewski, zamknięto.

W Podgórzu przyjęto do szpitala cholerycznego Michała Oczkowskiego, stróża kamienicznego.

W Sosnowicach w powiecie wadowickim sprawdzono u domokrążcy Szewczyka, zmarłego dnia 10 b. m., przy sekcyi objawy, przemawiające za cholerą. Badanie mikroskopowe i bakteryologiczne zarządzone.

We Lwowie nie zaszedł żaden wypadek zasłabnięcia.

Z Warszawy. Do południa we wtorek znajdowało się osób chorych na cholerę 84, przybyło 14, wyzdrowiało 23 zmarło 7, pozostało chorych 69, w tej liczbie 12 żydów.

W Królestwie Polskiem w dniu 8 października w Siedlcach zachorowało 4 osoby, wyzdrowiało 2, zmarło 3 pozostało chorych 33; w Międzyrzeczu zachorowało 8 wyzdrowiało 2, zmarło 6, pozostało chorych 29; w Ostrowie zachorowało 3, wyzdrowiało 10, zmarło 3 pozostało chorych 24; w Białej zachorowało 6, wyzdrowiało 2, zmarło 5, pozostało chorych 15; w Węgrowie zachorowała i zmarła 1; w Żelechowie zachorowało 2, umarła 1, pozostało chorych 3; w Kocku zachorowało 5, wyzdrowiała 1, zmarła 1, pozostaje chorych 4; w Stoczku zachorowała i zmarła 1. W gubernii kieleckiej w dniu 9 października w powiecie miechowskim zachorowało osób 12 wyzdrowiało 8 zmarło 8, pozostaje chorych 43; w powiecie pińczowskim zachorowało 3, wyzdrowiało 2 zmarła 1, pozostaje chorych 4; w powiecie jędrzejowskim wyzdrowiało 2 zmarło 2 pozostała chora 1.

Uroczystości w Lille.

Na obchód 100-letniej rocznicy walecznej obrony mieszkańców Lille podczas oblężenia w r. 1792 udał się Carnot w towarzystwie ministra sprawiedliwości Ricarda i zwykłej swej świty. — O godzinie $2\frac{1}{2}$ przybył na dworzec kolejowy m. Lille, świetnie udekorowany przez administracyę kolei północnej, bo aż kosztem 40 000 fr. Spotkali tu prezydenta senatorowie i deputowani departamentu, mer, radcowie miejscy i podprefekt. Cały orszak wyruszył do miasta w 25 powozach przy odgłosach salw armatnich, dzwonów kościelnych i muzyk, grających Marsyliankę. W pierwszym powozie, umyślnie sprowadzonym z Paryża, jechał Carnot z senatorem Grévy-Legrand, merem i jenerałami: Loizillon i Borius. Miasto całe było świetnie przystrojone, a większość mieszkańców wraz z setką tysięcy przybyłych z okolicy wyległa pomimo niepogody na spotkanie prezydenta z okrzykami: „niech żyje Carnot", przerywanemi jednak od czasu do czasu „niech żyje Culine", „niech żyje „amnestya". Po przyjęciu w salonach prefektury nadzwyczajnego posła belgijskiego, barona Ruzette, udał się prezydent na *Grande Place* i w otoczeniu dygnitarzy zajął miejsce na estradzie, wzniesionej na środku placu. Natychmiast, pomimo ulewnego deszczu, rozpoczęła się defilada wojsk, a gdy przed trybunę zbliżył się słynny batalion kanonierów z Lille stanęły wojska i mer odczytał bohaterską odpowiedź mieszkańców na wezwanie o poddanie się Albertowi saskiemu oraz wspomnienie o waleczności i wytrwałości podczas oblężenia. Carnot własnoręcznie zawiesił krzyż oficera legii honorowej komendantowi Ovigneur, wnukowi dowódcy kanonierów z r. 1792, wręczył też medal wojskowy kanonierowi Herfault, liczącemu przeszło 35 lat służby.

Następnie prezydent w salonach prefektury przyjmował merów, przybyłych z całego departamentu arcybiskupa, wielkiego rabina i innych miejscowych dygnitarzy. Odpocząwszy chwilę, udał się do pałacu Rameau, gdzie odbył się koncert bezpłatny. Przeszło 4.000 osób tłoczyło się w ogromnej halli rzęsiście iluminowanej, 350 osób wykonało chórem pierwszą zwrotkę Marsylianki, a następne śpiewane były naprzemian przez mężczyzn i młode dziewczęta w bieli, w trójkolorowych szarfach Po powrocie do prefektury podpisał prezydent 60 ułaskawień dla okolicznych górników, skazanych z powodu zaburzeń w Lens i Lévin. Na obiedzie, ofiarowanym przez prezydenta, uczestniczyło 100 osób wszyscy niemal deputowani i senatorowie departamentu z wyjątkiem dep. Lafargue'a który zaproszenia nie przyjął, tłumacząc się że obowiązek powstrzymuje go w Carmaux. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami w którym brali udział strażacy, prowadząc sikawki, beczki i narzędzia ogniowe przystrojone w girlandy i różnokolorowe latarnie.

Mimo deszczu uroczystość wypadła imponująco, a przedewszystkiem wspaniały pochód historyczny, który kosztował 500.000 franków. Orszak układu księdza kanonika Déhaisnes, miał trzy kilometry długości i dzielił się na siedm części, wyobrażających każda jednę epokę z historyi miasta Lille i Flandryi. Pierwszy rydwan przedstawiał scenę z życia ludzi pierwotnych w dziewiczych lasach Galii północnej, na innym była grupa, złożona z pierwszych królów franków, otoczonych wojownikami, w skórach dzikich zwierząt. Rydwany następne przedstawiały organizacyę feodalną, oswobodzenie miasta z pod jarzma baronów przez Filipa I, rozkwit rycerstwa i pieśni trubadurów. Przed oczami niezliczonych widzów, stojących pod parasolami, przesunęły się dalej: Lille w XVI stuleciu i Historya panowania Hiszpanii nad Flandryą, Karol V ze swoim dworem, dalej Lille za Ludwika XIV, Lille fortyfikujący się pod wzkazówkami znakomitego francuskiego strategika XVII w. Wreszcie ujrzano rydwany, ilustrujące Lille w r. 1792, oblężone przez Austryaków, którzy miasta nie zdobyli dzięki nadzwyczajnemu bohaterskiemu wysiłkowi jego mieszkańców. Pochód wspaniały przedstawiał widok i z zapałem przyjęty został przez ludność, która i Carnotowi nie szczędziła owacyj

Kronika.

Kraków, 13 października.

W sprawie rewersów demolacyjnych. Jak w właściwym czasie donosiliśmy, za inicyatywą wiceprezesa rady powiatowej krakowskiej dr. Paszkowskiego i prezesa rady powiatowej wielickiej p. Niedzielskiego, odbyła kilka posiedzeń, wybrana przez ogół interesowanych obywateli ankieta w sprawie domagania się u rządu o usunięcie t. z. rewersów demolacyjnych i złagodzenie nadzwyczaj przykrego położenia właścicieli realności w obrębie pasu fortyfikacyjnego położonych.

Rezultatem obrad tej ankiety jest wypracowany przez referenta dr. Adama Bogusza memoryał który załączono do petycyi gmin okolicznych powiatu krakowskiego i wielickiego, rewersami obciążonych. Jedną z tych petycyi wysłano do delegacyi wspólnych w Peszcie, na ręce członków delegacyj posłów Chrzanowskiego i Popowskiego, drugą zaś przedłożono wprost ministeryum wojny. Petycye te opierają się na rezolucyi wniesionej jeszcze przez dr. Banhausa, na posiedzeniu delegacyj wspólnych 14 lipca 1878 r., w której postawiono żądanie zupełnego zniesienia tych rewersów, oraz na wniosku przez posła Popowskiego w Radzie państwa dnia 27 czerwca 1891 uczynionym, w którym żądał zmiany t. zw. dyrektywy z 29 sierpnia 1859 r. jako sprzecznej z dzisiejszym systemem budowy fortów i donioslością strzałów armatnich i wykazywał wszystkie uciążliwości tych rewersów dla właścicieli realności na przedmieściach Krakowa położonych i sprzeczności z ustawą cywilną i hipoteczną. W dołączonym memoryale przedstawiono dosadnie wszystkie te niedogodności i wykazano sprzeczność rewersów demolacyjnych z Ar. 5 ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli państwa i §. 365 kod. cyw. i postawiono żądanie, aby Rząd wniósł do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy regulującej prawa właścicieli realności w obrębie fortów położonych, stósownie do zasady odszkodowania w §. 365 kod. cyw. wyrzeczonej i zmienił instrukcyą z r. 1859, odpowiednio do wymagań dzisiejszej sztuki oblężniczej, a dopóki to nie nastąpi, wezwał ministeryum wojny, ażeby w drodze rozporządzenia, jak najspieszniej poczyniło ulgi w tym kierunku, ażeby zakaz budowania w t. z. szerszym rejonie koło fortec starego systemu zupełnie zniesiono i zmniejszono okręgi zakazem budowy dotknięte, co do prochowni w okolicach Krakowa wybudowanych lub wywłaszczono budynki przed wybudowaniem tych prochowni już istniejące.

Petycye te wysłały osobno gminy powiatowe krakowskie a osobno gminy powiatu wielickiego, na ręce swych posłów do Pesztu i jest nadzieja, że ta sprawa po 32 latach systemu przedkonstytucyjnego doczeka się jakiegoś sprawiedliwszego załatwienia.

Wezwanie do popisowych urodzonych w latach 1872, 1871 i 1870. Magistrat Krakowa ogłasza: W myśl §§ 22 i 23 przepisów wykonawczych część I. do ustawy wojskowej z dnia 11 kwietnia 1889 r. l. 41 Dz. u. p., magistrat stoł. król. miasta Krakowa wzywa wszystkich popisowych, ktorzy się urodzili w latach 1872, 1871 i 1870, tak przynależnych do miasta Krakowa, jak i obcych, stale w Krakowie przebywających, tudzież wszystkich tych, ktorzy wyszli z pomienionych klas wieku popisowego, jednakże nie przekroczyli 36 roku życia i z jakiejkolwiek przyczyny nie uczynili zadość obowiązkowi stawania do wojska, ażeby w czasie od 1 do 30 listopada br. zgłaszali się w Wydziale V magistratu od godziny 11 do 2 z południa, zaś w niedziele i święta od godziny 11 do 12 przed południem, celem zamieszczenia ich w spisie powołanych do poboru na r. 1893 Zgłaszać się należy osobiście, jednak w razie ważnej przeszkody wyręczyć w tem mogą popisowych rodzice, krewni, opiekunowie lub pełnomocnicy. Bliższe szczegóły zawarte w ogłoszeniach, rozlepionych po rogach ulic.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej" na posiedzeniu wczorajszem załatwił następujące sprawy: Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Kół miejscowych w Przemyślu, Stryju i Kołomyi. Uchwalono udzielić gminie Porąbka Uszewska w pow. brzeskim na wykończenie ludowej szkoły i gminie Baczyn w pow. wadowickim na wewnętrzne urządzenie szkoły bezzwłocznych zasiłków po 100 złr. — Przyjęto do wiadomości powstanie miejscowego Koła młodzieży lwowskiej i założenie czytelni we Lwowie śródmieściu Czytelni ludowej w gminie Bukowej przesłano 21 dziełek ludowych Uchwalono zażądać od Koła kołomyjskiego bliższych wyjaśnień co do założenia czytelni przy Tow „Gwiazda" w Kołomyi i co do założenia szkoły ludowej w Słobodzie Rungurskiej Wybrano komisyę dla rozpatrzenia nadesłanych i wypełnionych przez Koła miejscowe kwestyonaryuszy. Biuro Towarzystwa wysłało dotychczas 2919 kart legitymacyjnych Przyjęto między innymi 11 nowych członków z Gracu. Z wkładką członka założyciela (100 złr) przystąpił do Towarzystwa Szkoły ludowej p Ludwik Dolański.

Dr. Lachowicz, inspektor sanitarny, opuścić ma Kraków namiestnictwo bowiem czynność dra Lachowicza, jako komisarza sanitarnego uznało jako ukończoną

W sprawie wywozu skór z Krakowa. Urzędowa *Gazeta Lwowska* przynosi następującą wiadomość:

„W Nr. 234 *N. Reformy* z 12 października 1892 jest w kronice pod napisem: „Deputacya cechu rzeźników krakowskich" wzmianka, że „namiestnictwo cofnęło zakaz wywożenia skór surowych z Krakowa".

„Zdawałoby się więc, jak gdyby namiestnictwo naprzód taki zakaz wydało, a dopiero wskutek starań cechu rzeźników krakowskich ten zakaz cofnęło.

„Rzecz przedstawia się jednak w ten sposób, że namiestnictwo zakazu wywozu skór z Krakowa nie wydawało, a na telegraficzną prośbę starszego cechu rzeźników w Krakowie rozporządzeniem z dnia 6 października 1892 l. 78 075 (ekspedyowanem tegoż samego dnia) polecono magistratowi miasta Krakowa zakaz ten cofnąć, jako nieuzasadniony w rozporządzeniu ministeryalnem z 2 września 1892 (dz. p. p. 154)".

Sekcya ekonomiczna Rady miasta oddała roboty ciesielskie przy budowie koszar obrony krajowej budowniczemu p. Władysławowi Ranszowi i Szymonowi Lieblingowi za cenę 11 498 złr. 30 ct. — Budowa koszar pod kierunkiem budowniczego miejskiego p. Żołdaniego postępuje szybko. Magazyny doprowadzone zostały już do równi parteru po wyasfaltowaniu przez znaną firmę p Zygmunta Wasilkowskiego.

Z cyrku Sidolego. Od kilku dni obudzają w cyrku przy ulicy Dietlowskiej żywe zainteresowanie produkcye gimnastyczne braci Manelli na potrójnym drążku. Jako próba siły muskułów ręcznych i wytrzymałości, produkcya jest istotnie godną widzenia. Cyrk Sidolego zabawi w Krakowie jeszcze tylko dni kilka, poczem udaje się w dalszą wędrówkę do Jass.

Ślub. Wczoraj o godzinie 7 wieczór w kościele św. Barbary odbył się ślub panny Daliny Chwalibogowskiej córki Ludwiki z Schertzenlechnerów i Zygmunta Nałęcz Chwalibogowskiego, emer. rotmistrza dragonów, właścicieli realności, z p. Aurelim Revisnyei Reviczkym, sędzią w Illavie na Węgrzech, synem Alfreda i Janiny z hr. Berényich Reviczkich, właścicieli dóbr ziemskich na Węgrzech. Związkowi błogosławił ks. Bartłomiej Reviczky, proboszcz w Csejte, brat pana młodego.

Zmarli. Sebastyan Polak, profesor gimnazyum św. Jacka, uczestnik powstania 1863 r., zmarł w Krakowie w 49 roku życia.

W Mogile pod Krakowem, w jednym z budynków, należących do OO. Cystersów, przedwczoraj wieczorem wybuchł pożar. Na miejsce wypadku z godnym uznania pośpiechem przybyli: wójt z sikawką gminną, podwójci, oraz paru gospodarzy, — lecz ta pomoc wobec znanej powszechnie obojętności wieśniaków przy akcyi ratunkowej, nie mogłaby być dostateczną. Przybyła także z Płaszowa straż ze swoim naczelnikiem i sikawką, lecz pomocy rąk ludzkich pomimo tego wielki brak czuć się dawał, a żandarmerya, chociaż siedmiu jej członków gorliwie pracą się zajęło, wystarczyć nie mogła, gdy sami mieszkańcy gminy, pomimo zagrażającego ich dobytkowi niebezpieczeństwa, do niesienia ratunku nie kwapili się Dzielną pomoc w nieszczęśliwym wypadku oddało gminie całej, a w pierwszym rzędzie właścicielom, wojsko z załogi fortu w Krzesławicach. Pomimo późnej pory i deszczu przybyło z oddalonego punktu bardzo szybko do Mogiły 94 żołnierzy z porucznikiem p. Rozmanitem, który natychmiast zarządził z żołnierzy pomoc dla straży. Do godziny 2 w nocy wojsko było na miejscu wypadku i zasłużyło sobie za gorliwą pracę na szczerą wdzięczność. Fakt ten z tem większem uznaniem podnieść należy, iż pomoc ze strony wojska trafia się w Mogile nie po raz pierwszy, lecz czwarty z rzędu, i zawsze jest równie pożądaną i skuteczną. Żołnierze, niosący pomoc w nieszczęściu cywilnym, oraz ich zwierzchnicy, wydający odpowiednie zarządzenia, spełniają obywatelski obowiązek i należy pragnąć, aby w całym kraju komendy wojskowe i załogi na taką wdzięczność pomocą swoją zasługiwały.

Jubileusz. Rocznica 40 lat służby prezydenta Simonowicza sprowadziła wczoraj do Lwowa prezydentów sądowych z całego wschodu Galicyi i Bukowiny, którzy przyłączyli się do złożenia życzeń jubilatowi w sali obrad wyższego sądu krajowego, pięknie kwiatami udekorowanej, gdzie z uderzeniem godziny 10 zrana, zebrały się gremia sędziowskie wszystkich instancyj ze Lwowa. Imieniem sędziów apelacyjnych przemówił p. Tchórznicki, wręczając p Simonowiczowi adres całego stanu sędziowskiego, a imieniem prokuratorów p. Zdański. Po odpowiedzi jubilata składali gratulacye: grono prawnicze uniwersytetu, w którego imieniu zabierał głos prof. Balzer, Izba adwokacka (dr. Jan Czaykowski), Izba notaryalna (Aleks Jasiński), Wydział Tow. prawniczego lwowskiego (pp. Tchórznicki, dr. Małachowski, Misiński i Lewandowski), reprezentacya miasta Lwowa (Edm. Mochnacki, Zdz. Marchwicki i Mich. Michalski, major Lazzarini, ochmistrz dworu arcyks. Leopolda, namiestnik Badeni z wiceprezydentem Lidlem, prezydent Korytowski, prokuratorya skarbu, prezydent Izby deputowanych dr. Smolka, arcybiskupi Issakowicz i Morawski, dyrektor policyi Krzaczkowski i wielu innych. Adres mieści na 17 kartach pergaminowych podpisy wszystkich urzędników sądowych z Galicyi i Bukowiny. Karty są ozdobione widokami miast, będących siedzibą sądów kolegialnych pędzla malarza Kaczora-Batowskiego. Na karcie tytułowej akwarela Styki wyobraża Temidę, wspartą na portrecie jubilata. Teka safianowa z sutem okuciem srebrnem, wysadzanem rubinami, spoczywa w kasecie z czarnego drzewa, artystycznie wyrobionej.

Nowe czytelnie. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Dydni (w powiecie

brzozowskim) pod zarządem ks. kan. Feliksa Biesiadeckiego, dziełek 93; w Boguszy (w pow. grybowskim) panny Maryi Belikowskiej, nauczycielki, książek 91; w Sarnach (w pow. jaworowskim) panny Heleny Łuckiej, książek 108. Prócz tego powiększono biblioteczki w czterech z dawniej założonych czytelni, a mianowicie w Zaszkowie, Tyniowicach, Zubrzy i Derżowie, jakoteż w wypożyczalni św. Maryi Magdaleny we Lwowie.

Burmistrzem miasta Cieszyna w miejsce ś. p. dra Demla wybrano tegoż syna dra Leona Demla.

Uczczenie Billrotha. W dalszym ciągu czcił profesora Billrotha dnia 11 b. m. uniwersytet wiedeński. W auli uniwersyteckiej zjawili się przedstawiciele ministerstwa oświaty i wojny, marszałek krajowy, prezes akademii umiejętności, wielu profesorów i wybitnych lekarzy i długi szereg deputacyj przeróżnych towarzystw akademickich i innych. — W lożach zasiadły panie, galeryę obsadzili studenci. Po wprowadzeniu jubilata przemówił pierwszy rektor uniwersytetu prof. Ludwig, powitał zebranych, złożył Billrothowi życzenia i przedstawił mu deputacye. Z kolei zabrał głos radca dworu Albert i w dłuższej uroczystej mowie sławił zasługi jubilata jako profesora i męża nauki. W skromnych wyrazach dziękował Billroth za te objawy uznania.

Wczoraj miał się odbyć pierwszy w tym kursie wykład Billrotha na jego klinice. Studenci powitali go grzmiącemi okrzykami. Jubilat przemówił do nich w te słowa: „Moi Panowie! W ostatnich dniach napisano, wypowiedziano i wydrukowano o mnie więcej pięknego i dobrego, niżbym sam mógł o sobie powiedzieć; a ponieważ nie możecie Panowie żądać odemnie, bym o sobie źle mówił, wolę raczej milczeć. Dziękuję serdecznie za tak życzliwe powitanie mnie. Zresztą odczuwam w sobie gorącą chęć zajęcia się znowu pracą poważną. Pozwólcie przeto Panowie, że przystąpię wprost do przedmiotu dzisiejszego wykładu". Frenetyczne okrzyki i oklaski były odpowiedzią na to podziękowanie.

Ze Stowarzyszeń.

— **Ze Stowarzyszenia fryzyerów.** W dniu 11 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wydziału Stowarzyszenia krakowskich fryzyerów i perukarzy pod przewodnictwem starszego p. Wiskidy, spowodowane potrzebą dania odpowiedzi Izbie handlowej co do projektu nowej ustawy podatkowej. Wydział, załatwiając najpierw niektóre sprawy Stowarzyszenia, na wniosek p. Machinko postanowił przedstawić najbliższemu walnemu zgromadzeniu piekącą sprawę uregulowania stosunków co do uczniów i popierania Stowarzyszenia w tym względzie w myśl statutów Stowarzyszenia przez władzę przemysłową. Następnie na zawiadomienie starszego, iż jeden z członków, ciężką chorobą złożony, prosi o zapomogę, przyznał 25 złr. Członek Machinko powtórnie zabrał głos i w dłuższem przemówieniu skreślając czyny uczestników powstania z r. 1863/4, postawił wniosek, aby Stowarzyszenie fryzyerów przystąpiło jako członek do Stowarzyszenia uczestników tegoż powstania z roczną wkładką 5 złr., czem dałoby impuls innym możniejszym korporacyom do poparcia tych, którzy za wolność naszej najdroższej Ojczyzny wszystko na szalę kładli, a dziś zmuszeni są szukać u Stowarzyszenia opieki. Po dłuższej a ożywionej debacie, w której wnioskodawca i pp. Wiskida, Łubkowski, Furko, Studziński, Fijałek, Sprung, Lippel i Pfefferberg udział brali, wniosek p. Machinko przez aklamacyę został przyjęty z dodatkiem p. Sprunga, aby sprawa została najbliższemu walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia raz na zawsze przedłożoną tak, by uchwały nikt już znieść nie mógł. Po wyczerpaniu porządku dziennego starszy w dłuższej przemowie przedłożył przysłany mu projekt nowej ustawy podatkowej i zawiadomił wydział o przygotowanej odpowiedzi, opracowanej przez niego i członka Machinko. Odpowiedź ta brzmi:

„Świetne Prezydyum! Ponieważ z przedłożonego nam projektu reformy podatków, skutki niektórego sposobu opodatkowania nawet w przybliżeniu oznaczyć się nie dadzą, i ponieważ ten na pozór sprawiedliwy rozkład podatków tylko od wybranej komisyi zależeć będzie, nie jesteśmy na razie w stanie ani za, ani przeciw projektowi stanowczo się oświadczyć, jednak sądzimy, że należałoby się poprzednio rzeczony projekt reformy prowizorycznie dla próby skutków w życie wprowadzić, a po doświadczeniu tychże dopiero pożądane zmiany przeprowadzić i przyszły porządek opodatkowania ustalić. Nadto ponieważ ten projekt reformy podatków z ustawą przemysłową z r. 1883 we wszystkiem w parze idzie, i nieuczciwą konkurencyę, która już dziś do żebraczego kija domokrążtwem i domowym przemysłem nas doprowadza, ta nowella te dwie dla rękodzielników i przemysłowców najszkodliwsze gałęzie z podatku zupełnie zwalnia, to wobec tego my za projektem reformy podatków oświadczyć się nie możemy, gdyż przewidujemy, że z każdym rokiem nieuczciwa konkurencya, popierana przez władze i wolna od wszelkich ciężarów państwowych, jak grzyb po deszczu wyrastać będzie i nas opodatkowanych do ruiny doprowadzi i na zagładę skaże. Z tych to więc powodów ośmielamy się Świetnej Izbie zwrócić uwagę, że przed stanowczem wprowadzeniem w życie projektu reformy podatków należy wpierw rewizyę ustawy przemysłowej z r. 1883 przeprowadzić, wiele paragrafów zmienić, stan wszo domokrążtwo i domowy przemysł (zawodu fryzyerskiego, *przyp. Redakcyi*) znieść, a każdego zaś, co się rękodziełem lub przemysłem samoistnie trudni, chociaż by najlżej opodatkować, a najuboższych czasowo od podatków zwalniać, a wówczas będziemy mogli wykrzyknąć, żeśmy coś dla dobra ludzkości zrobili".

Tadeusz Wiskida *Feliks Machinko*

Odznaczenie. Cesarz nadał austro węg. lekarzowi kons. w Warszawie, dr Mich. Rosenzweigowi, krzyż kawalerski orderu Fran. Józefa.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 15 października: Po raz pierwszy „Ostatnie słowo" (*Das letzte Wort*), komedya w 4 aktach Franciszka Schönthana.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Cholera azyatycka na podstawie dawniejszych i nowoczesnych wyników nauki"** skreślił dr. Henryk Kowalski. Tarnów, str. 74, z kilku rycinami. O książce tej pod powyższym tytułem zamieścił krakowski *Przegląd Lekarski* wielce pochlebne dla autora sprawozdanie, którego końcowy ustęp brzmi: „Pożyteczna ta monografia napisaną jest językiem poprawnym i nietylko się nadaje dla lekarza gotującego się do walki z pomorem, lecz i dla szerokiego grona inteligentnej publiczności. Nie można pominąć pochwały, jaka się autorowi słusznie należy, iż jako lekarz walczący o byt na prowincyi był w stanie tak sumiennie zabrać literaturę i tak ją przedstawić. Pracę tę zatem lekarzom i inteligentnej publiczności sumiennie polecić możemy".

Dział ekonomiczny.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu sierpniu roku 1892 w 5 gorzelniach wywarzono ogółem 73.555 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelń była w ruchu w powiecie kołomyskim 3 (24.830 stopni alkoholu), stanisławowskim 2 (48.725).

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu sierpniu r. 1892 ogółem było w ruchu 133 browarów, w których wywarzono 54.001 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 20, było w ruchu w powiecie rzeszowskim (3621 hekt.), następnie w powiecie brodzkim 15 gdzie wywarzono (4404 hektolitr), w tarnopolskim 15 (3087 hekt.), w powiecie przemyskim 11 (3440 hekt.) w krakowskim 11 (3937 hekt.), w sanockim 10 (3248 hekt.), w stanisławowskim 9 (3248 hekt.), w nowosądeckim 6 (1768 hekt.), w tarnowskim 8 (8122 hekt.) w kołomyjskim 6 (1836 hekt.) w lwowskim 6 (1214 hekt.), w samborskim 7 (2175 hekt.) w mieście Lwowie 5 (10.350 hekt.), w mieście Krakowie 4 (3662 hektolitrów).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu sierpniu roku 1892 wynosiła produkcya soli w Galicyi 90.529 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 120.460 cetn. metr. W tym samym miesiącu roku 1891 wynosiła produkcya 107.891 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 115.533 cetn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lipcu roku 1892 wyprodukowano o 16.762 cetn. metr. mniej, sprzedano zaś o 4.927 cetn. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu r. 1891.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 7 i 8 października.

Dostawiono nierogacizny 2581 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 18—23 złr.; para żywych prosiąt 24—28 złr.; para żywych wieprzów 29—36 złr.; kilo żywej wagi pasionych 35—40 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 2432 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 14 i 15 października 2026 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 13 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	744·0 mm	743·3 mm	743·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,7	+6°,4	+10°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	N 1	E 1
Wilgotność względna (w procentach)	96 %	94 %	91 %
Stan nieba (0 = pog., 10 zup. pochm.)	2	10	10

Uwagi: W nocy trochę deszczu, rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 13 października. Minister skarbu zamianował inspektora dla ewidencyi katastru Struszkiewicza starszym inspektorem drugiej klasy z ósmą rangą z siedzibą we Lwowie.

Wiedeń 13 października. Minister przeniósł adjunktów sądowych Michała Guszalewicza ze Stanisławowa i Jana Lekczyńskiego z Kołomyi, obu do Lwowa, dalej adjunktów przy sądach powiatowych Jana Scherffa z Obertyna do Bolechowa, Henryka Kwiatkowskiego z Bóbrki do Tłumacza. Adjunktami przy sądach kolegialnych mianowano adjunktów przy sądach powiatowych Hugona Garusa w Rymanowie dla Sambora, Kornela Proskurnickiego w Zaleszczykach dla Kołomyi, Ludwika Janisz w Żółkwi dla Lwowa, Apolinarego Ebenbergera w Tłumaczu dla Stanisławowa i Stanisława Miłaszewskiego w Szczercu dla Lwowa. Adjunktami przy sądach powiatowych mianowano auskultantów Włodzimierza Gabla dla Rymanowa, Aleksandra Poźniaka dla Szczerca, Aleksandra Kozłowskiego dla Kosowa, Bohdana Krynickiego dla Żółkwi, Józefa Prygę, Hipolita Fedorowicza dla Zaleszczyk, Franciszka Moora dla Kulikowa z przydzieleniem do sądu powiatowego w Sokalu, Mieczysława Mieczychowskiego dla Obertyna, Emila Kobrzyńskiego dla Borszczowa i Romana Sosnowskiego dla Bóbrki.

Wiedeń 13 października. Hrabia Szapary odjechał dziś rano do Budapesztu, a popołudniu odjedzie tam hrabia Kalnoky.

Wiedeń, 13 października. Kierownik generalnej intendentury Bezecny otrzymał od cesarza niemieckiego order korony pierwszej klasy, a dyrektorowie Jahn i Burkhardt tenże order trzeciej klasy.

Podpułkownik Schmeling otrzymał od cesarza austryackiego order korony żelaznej drugiej klasy.

Wiedeń, 13 października. Cesarz niemiecki udzielił arcyksięciu Fryderykowi order czarnego orła. Na galowym obiedzie cesarze pili do siebie. Toastów żadnych nie wypowiadano. Cesarz Wilhelm kazał sobie przedstawić ministrów Steinbacha, Zaleskiego i Kuenburga. Po obiedzie galowym udali się monarchowie na przedstawienie do Burgteatru. Przybyli wszyscy prawie uczestnicy obiadu. Obok loży cesarskiej znajdował się ambasador niemiecki Reuss. W całym teatrze zjawiła się publiczność w strojach salonowych. Monarchowie byli na całem przedstawieniu, a w międzyaktach zajmowali się żywą rozmową.

Wiedeń, 13 października. *Fremdenblatt* donosi: Gdy cesarz niemiecki osobiście wręczył Taaffemu order czarnego orła, otrzymał Taaffe także krzyż czerwonego orła, którego dotychczas nie posiadał.

Wiedeń, 13 października. Na dzisiejszą ranną wycieczkę myśliwską z arcyksięciem Franciszkiem-Ferdynandem przybył cesarz niemiecki w ubraniu myśliwskiem.

W świetnie przystrojonej przystani nad Dunajem na przedmieściu Weissgaerber licznie zgromadzona ludność powitała ich z zapałem. O godzinie 8 odpłynięto na osobnym parowcu wspaniale przystrojonym wśród okrzyków załogi i publiczności. Celem wycieczki jest wyspa na Dunaju *am Kreuzgrund*.

Polowanie ma potrwać do godziny 3. Do towarzystwa, które się składa z pięciu osób, należy książę Reuss.

Wiedeń, 13 października. Cesarz niemiecki wczoraj na audyencyi oprócz Taaffego przyjmował jeszcze Kalnoky'ego, Szapary'ego i Szoegyeny'ego. Szefowie misyj dyplomatycznych złożyli cesarzowi karty wizytowe.

Wczoraj popołudniu była w Schoenbrunie w wielkiej galeryi uczta. Oprócz obu monarchów byli na tej uczcie arcyksiążęta: Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand Ferdynand, Albrecht Fryderyk, Wilhelm i Rainer, — kardynał Grusza, ambasador niemiecki ks. Reuss, członkowie tej ambasady, świta honorowa cesarza, dostojnicy nadworni, jeneralni adjutanci, wszyscy ministrowie, dalej członek rady stanu Braun, jenerał broni Beck, marszałek krajowy Kinsky, namiestnik, prezydent policyi i burmistrz.

Wiedeń, 13 października. Cesarz austryacki odprowadzi odjeżdżającego dziś o godzinie 9 wieczorem cesarza Wilhelma na dworzec kolei północnej i odjedzie następnie do Gödöllö.

Wiedeń, 13 października. Carewicz przybędzie jutro rano do Wiednia w przejeździe z Częstochowy do Włoch, gdzie wsiądzie na okręt, aby się udać do Aten. W Wiedniu zatrzyma się bardzo krótko.

Wiedeń, 13 października. W dzisiejszym wyborze wiceburmistrzów kandydaci stronnictwa postępowego otrzymali: Richter 87 głosów na pierwszego, a Gruebl 83 na drugiego wiceburmistrza. Lueger otrzymał tylko 38 głosów.

Budapeszt, 13 października. W budżetowej komisyi delegacyi węgierskiej minister wojny Bauer oświadczył w odpowiedzi na zapytanie Bolgara, iż do wywodów swych o prochu bezdymnym nie ma nic do dodania, powtarza tylko, że austro-węgierski proch bezdymny nie ustępuje co do dobroci żadnemu innemu; zarzuty, jakie czyniono, są nieuzasadnione.

Budapeszt, 13 października. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej przyjęto wczoraj w zasadzie zaprojektowane pomnożenie liczby żołnierzy w służbie pokojowej. W toku rozprawy oświadczył minister wojny, że nawet po przyzwoleniu na to powiększenie Austro-Węgry będą stały po za innemi państwami w tym względzie. Łączenie kilku kompanii, chociaż się czasem zdarza, działa źle, bo krępuje zakres obowiązków komendanta. Dalej zaznaczył minister jasność w układaniu budżetowem większych wymagań na powiększenie liczby żołnierzy i wykazywał, że zastosowanie tego powiększenia tylko do jednej części pułku, byłoby środkiem niedostatecznym. Powiększenie liczby żołnierzy we wszystkich pułkach piechoty da się wykonać bez najmniejszego podwyższania kontyngentu rekrutów. Minimalna siła kadrów, od której zależy nieodzownie dzielność bojowa wielkiej armii i po powiększeniu projektowanem liczby żołnierzy, jeszcze nie będzie osiągnięta.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Budapeszt, 13 października. Od przedwczoraj godz. 6 wieczór do tejże godziny wczoraj zachorowało tu 19 osób na cholerę, umarło 13. Nadto przywieziono do garnizonowego szpitala siedmiu chorych z objawami cholery.

W Szegedynie nie było wypadku cholery.

Drezno, 13 października. Król przyjmował u siebie austryackich i niemieckich jeźdźców, którzy brali udział w wyścigu na odległość. Podczas galowego obiadu wzniósł król zdrowie cesarzy niemieckiego i austryackiego.

Paryż, 13 października. Zgromadzenie świątkujących robotników górniczych w Carmaux, na którem było także kilku członków Izby poselskiej, uchwaliło trwać dalej w zmowie i i bezrobociu.

Rzym, 13 października. Sprawozdanie rady ministrów, poprzedzające dekret rozwiązania Izby, zaznacza potrzebę korzystania z lat pokoju, stwierdza spokój wewnątrz kraju i wyraża nadzieję, że go rząd przez odpowiednią politykę potrafi utrzymać. Gabinet wytrwale zdąża do utrzymania równowagi w budżecie, bez nakładania nowych podatków, zapowiada reformę urzędów publicznych, reformę podatków, przyrzeka przystąpić do załatwienia kwestyj socyalnych. W celu przygotowania reformy podatków rząd wniesie projekt zastrzegający państwu przywóz i sprzedaż olejów mineralnych, służących do oświetlenia.

Rzym, 13 października. Dziennik urzędowy obwieścił wczoraj dekret królewski, rozwiązujący parlament i rozpisujący wybory na dzień 6 listopada i zwołujący nowy parlament na dzień 23 listopada.

Bukareszt, 13 października. Z powodu wybuchnięcia cholery na Węgrzech zarządzono ośmiodniową kwarantannę na granicznych stacyach Verciorowa i Predal.

Konstantynopol, 13 października. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że zaniechano zamiaru wysłania komisyi do Armenii dla zbadania tamtejszych stosunków. Sama ludność armeńska nie życzy sobie wysłania takiej komisyi.

Konstantynopol, 13 października. Telegram z Erzerumu z dn. 10 bm. donosi, że tam zachorowało na cholerę 16 osób, zmarło 10.

Petersburg, 13 października. Car wrócił zdrowo dnia 11 b. m. napowrót do Skierniewic z polowania pod Lipskiem w gubernii radomskiej.

Petersburg, 13 października. *Nowoje Wremia* zaprzecza doniesieniu dzienników zagranicznych, jakoby rząd rosyjski zamierzał zaciągnąć pożyczkę w Niemczech.

Kursa telegraficzne.
giełdy wiedeńskiej

dnia 13 października 1892 r.

	Kurs w. w. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	80
Zjednoczony dług w srebrze	96	60
Austryacka renta złota	115	—
5% austryacka renta (marcowa)	100	40
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	314	—
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemieckiego za 100 m.	58	70

Wiedeń, 13 październ. Ruble papierowe 120 —. Cena nafty 17·50 do —·—. Spirytus 15·—; żyto 7·15; pszenica 7·93; owies 5·69.

Odpowiedzialny Redaktor **Dr. Adam Asnyk.**

Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Doświadczony środek leczniczy. Osoby, czujące przeszkody w trawieniu, cierpiące na brak apetytu, ciśnienie w żołądku, wynędznienie, nieregularny stolec, osiągną w najkrótszym czasie zdrowie, używając prawdziwych **proszków seidlickich A. Molla.** Cena szkatułki 1 złr.

Wysyła codziennie za pobraniem pocztowem aptekarz A. Moll, c. k. dostawca nadworny, Wien, Tuchlauben 9. — W aptekach i drogueryach na prowincyi należy wyraźnie żądać preparatów **A. Molla** z tegoż marką ochronną i podpisem.

Składy w Galicyi wymienione są w dziale inseratowym na ostatniej stronicy niniejszego numeru.

Nadesłane z Ulanowa.

Miejscowy Komitet zakończywszy akcyę ratunkową na rzecz pogorzelców miasteczka Ulanowa z 31 maja b. r. złożył sprawozdanie z swojej czynności c. k. Władzy politycznej w Nisku, a zarazem w poczuciu swojego obowiązku podaje do publicznej wiadomości wykaz wszystkich ofiarodawców.

Na rzecz chrześciańskich pogorzelców.

Najprzewielebniejszy ks biskup Łukasz Solecki 100 złr. Urzędy parafialne: w Michałówce złr 3.50, w Besku 5 złr., w Myślatyczach 2 złr., w Husakowie 10 złr., w Sądowej Wiszni złr. 4.50, w Jarosławiu złr. 15.12, w Tarnawcu złr. 11.80, w Wielkich Oczach złr. 9.52, w Majdanie Sieniawskim złr. 4.52, w Humniskach 4 złr., w Sędziszowie 18 złr., w Jasionowie 5 złr., w Szerzynach złr. 10.38, w Wrocance 8 złr., w Klimkówce 4 złr., w Turce 2 złr., w Gaci 11 złr., w Wesołej 2 złr., w Rzeszowie złr. 10.50, w Tuligłowach 5 złr., w Wysokiej złr. 5.56, w Dubnie 2 złr., w Iwoniczu 13 złr. w Głogowie 5 złr., ks. Gunter z Racławic 12 złr., ks. Szczerbowski z Oświęcima 10 złr. ks. Switalski z Pnikuta 5 złr., ks. Uzarski z Bruchwalda złr. 4.80, ks. Paszkiewicz z Zarszyna 7 złr., ks. Czaszyński z Sanoka złr. 8.85, ks. Gdula z Szerzyn 6 złr., ks. Machowicz z Olpin 9 złr., ks. Stokłosiński z Leszczan złr. 2.30, ks. Sypniowski z Łętowni 10 złr., ks. Jastrzębski Kombarni 10 złr., ks. Winicki z Grabownicy 4 złr., ks. Wolski z Przysietnicy 6 złr., ks. Stoch z Bukowska 3 złr., ks. Witkowski z Majdanu 7 złr., ks. Jędrzejowski z Kosiny 5 złr., ks. Podgórski z Iwonicza 17 złr., ks. Broda z Głogowa złr. 6.50, Przełożona PP. Dominikanek z Wielowsi 10 złr., Gość z Iwonicza 2 złr 50 cnt.

Dla pogorzelców w ogóle:

Ks. kanonik Harmata z Bielni 50 złr., Urząd parafialny w Bielinach 42 złr. 81½ ct. i 17 kopiejek, ks. Podgórski z Ulanowa 10 złr., ks Pacuła z Racławic 5 złr., ks. kan. Grodecki z Pysznicy 25 złr., ks. Władysław Lechowski z Jeżowego 6 złr., ks. Feliks Sękiewicz z Rudnika 1 złr., ks. Jędrzej Jarosz z Jarosławia 5 złr., ks. Czarnota z Gwoznicy 10 złr., PP. Dominikanki z Bielin 1 złr., Ferdynand hr. Hompesch 200 złr., Edmund hr. Krasicki z Liska 10 złr., Stanisław Jędrzejowicz 50 złr., Jadwiga hr. Mniszech 50 złr., Kazimierz Jarema z Ulanowa 35 złr., Feliks Rebeu z Ulanowa 18 złr., Jędrzej Dąbrowski z Ulanowa 10 złr., Jakób Schiffman z Ulanowa 10 złr., Jan Wroński z Ulanowa 5 złr., Stefan Zabierzewski z Ulanowa 3 złr., Józef Jędrzejowski z Ulanowa 2 złr., Janicki z Ulanowa 1 złr., składka Izraelitów w Ulanowie 60 złr 20 ct., Kasyno w Nisku 22 złr. 60 ct., Karol Kadlewicz z Krakowa 10 złr., K. K. z Krakowa 5 złr., T. Wróbel z Krakowa 10 złr., Edward Studenvol z Bielin 10 złr., Kasa oszczędności w Rzeszowie 100 złr., Administracya „N. Reformy" 5 złr., Tomasz Sibiga z Bielin 2 złr. i 10 korcy ziemniaków, Lifcia Ingber z Przędzela 2 korce zboża.

Dla szkolnych dzieci pogorzelców.

Ks. kanonik Harmata z Bielin 5 złr., Zarząd szkoły w Drohowyżu 50 ct., Mały Gustaw Karol Ludwik ze Lwowa 5 złr.

Imieniem pogorzelców składa Komitet serdeczne podziękowanie P. T. Ofiarodawcom za ich szczodre datki i to z tem wdzięczniejszem uznaniem, że miasteczko Ulanów od r. 1856 już po raz trzeci dotknięte strasznym pożarem doznało niezmiennie każdym razem gorącego współczucia i znacznego poparcia w swojej ciężkiej doli ze strony naszego społeczeństwa.

Szczególnie składamy serdeczne podziękowanie naszemu Najprzewielebniejszemu duszpasterzowi ks. biskupowi Łukaszowi Soleckiemu za łaskawe wezwanie wszystkich Urzędów parafialnych w naszej dyecezyi do zbierania ofiar, które też hojnie wpłynęły, a następnie Świetnemu Wydziałowi powiatowemu w Nisku, który ukonstytuowawszy komitet ratunkowy powiatowy, dokonał trwałego dzieła, zasługującego na naszą wdzięczność, przeprowadzając znacznym nakładem regulacyę spalonej części miasteczka przez rozszerzenie istniejących ulic i utworzenie nowych, jakoteż energiczne przestrzeganie ustawy budowlanej przy odbudowaniu tej części miasta.

Z Komitetu:

Kazimierz Jarema. przewodniczący. **Ks. Podgórski,** skarbnik. **St. Zabierzewski,** sekretarz.

Dąbowski, burmistrz.

Kraków, dnia 13/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
Ruble papierowe	za 100 rubli	119	50	121	50
Marki niemieckie	za 100 marek	58	50	59	—
20-to frankówka złota		9	45	9	55
6% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	97	40	98	40
5% Obligacye indemn. gal.	za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny		94	25	95	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj.	za złr. 100	98	10	98	90
5% Obli[illegible]	[illegible] 100	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.		96	50	97	—
[illegible]	[illegible]	94	[illegible]	95	3[illegible]
[illegible]		99	60	100	30
[illegible]	z prem. 10%	107	40	108	20
[illegible]	za 40 lat	100	70	101	40
4½%		98	10	98	90
5% Król. Pol.	za rubli 100	101	50	102	50
4% Likwidac.	100	97	75	99	25

Lwów, dnia 12/10.

		płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.)	na złr. 200	336	—	340	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal.	za złr. 100	100	85	101	55
4½% Listy zast. Banku kraj.	za złr. 100	98	50	99	20
4½% Tow. kred. ziem.	za złr. 100	99	75	100	45
4% okr. 5[illegible]	za złr. 100	94	—	94	70
5% Obligacye indemn. galic.	za złr. 100 m. k.	104	60	105	30
4% galicyjski fundusz propinacyjny		94	20	94	90
5% Oblig. komun. Banku kraj.	za złr. 100	101	—	101	70
5½% Obligacye pożyczki [illegible]	za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 12/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

			płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869	za rubli	100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne	za rubli	100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em.		100	101	90	—	—
5% II Em.		100	101	75	—	—
5% III Em.		100	101	90	—	—
4% IV Em.		100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 12/10.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
Renta austr. papier.	za złr. 100	96	75	96	95
Renta austr. srebrna	za złr. 100	96	55	96	75
Renta austr. złota	za złr. 100	114	85	115	05
Renta austr. papier. nowa	za złr. 100	100	35	100	55
Losy z r. 1854 na 250 złr.	za 100	140	25	140	75
Losy z r. 1860 na 500 złr.	za 100	140	50	141	—
Losy z r. 1860 na 100 złr.	za 100	151	25	152	25
Losy z r. 1864 bez % całe	za 100	186	—	187	—

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą		żądają	
4% Renta złota	za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa	za złr. 100	100	35	100	55
Pożyczka prem. węg. po 100 zł.	100	144	75	145	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.)	100	138	75	139	25

Obligacye indemnizacyjne.

		płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny		94	40	95	10
5% Obl. ind. Galicyi	za 100 m. k.	105	—	105	40
4% Obl. ind. Węgier	za 100 złr.	94	20	95	20

Listy zastawne.

		płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr.	za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52	za złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski	za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne	za złr. 100	101	—	101	50
4½% Banku austro-węgiersk.	za złr. 100	101	25	102	25
4% Banku austro-węgierskiego	za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią	za złr. 100	100	—	100	60

Losy.

		płacą		żądają	
Budapest. losy Bazyliki	na 5 złr. w. a.	6	00	6	90
Kredytowe austr.	na 100 złr. w. a.	190	50	191	50
Krakowskie	na 20 złr. w. a.	23	—	24	—
Czerwonego Krzyża austr.	na 10 złr. w. a.	17	25	17	75
Czerw. Krzyża węgierskie	na 5 złr. w. a.	11	60	12	10
Rudolfa	na 10 złr. w. a.	22	50	23	50
Stanisławowskie	na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.			płacą		żądają	
10 —	Anglobank	na 200 złr.	153	25	153	75
8 —	Bankverein Wiener	na 100 złr.	114	—	114	50
17 —	Kredyt. dla handlu i przem.	na 160 złr.	312	90	313	40
24 —	Kreditbank węg. allgem.	na 200 złr.	359	75	360	25
22 —	Galic. Bank hipoteczny	na 200 złr.	328	—	—	—
12 —	Laenderbank	na 200 złr.	224	20	224	70
47·30	Austro-węgierski	na 600 złr.	990	—	993	—
17 —	Unionbank	na 100 złr.	242		243	—
132·25	Ferdynanda Północn.	na 1000 z. r.	2795	—	2800	—
8·40	Karola Ludwika	na 210 [illegible]	215	2[illegible]	216	—
14 —	Lwowsko-Czerniowieckie	na 2[illegible]	245	[illegible]	245	50

Najnowsze materyały na sezon jesienny i zimowy, z pierwszorzędnych fabryk, otrzymał i poleca Magazyn ubiorów męskich **A. BERNACKI**, ul. Sławkowska, 2.

✝ 2481 1

Za duszę ś. p.

Karola Zazuli

jako w pierwszą rocznicę śmierci odprawione będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary o godzinie 9 rano dnia 15 października b. r.

Kandydat notaryalny

do substytucyi zdolny, znajdzie umieszczenie w biurze podpisanego pod bardzo korzystnemi warunkami.

2483 1 2 **Stefan Meus,**
c. k. notaryusz w Gorlicach.

Aviso.

Laut der in der „Nowa Reforma" Nro 132 am 9. October 1892 inserierten vollinhaltlichen Kundmachung des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums zu Abth. 13, Nro 1824 von 1892, findet bei diesem Ministerium in Wien am 15. Dezember 1892, 12 Uhr Mittags behufs Sicherstellung der Lieferung verschiedener Bekleidungs- und Ausrüstungs-Gegenstände aus Leder für das Heer durch Kleingewerbe-Treibende im Wege der allgemeinen Concurenz eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die zu lieferenden Sorten, so wie die Preisverhältnisse, dann das Formulare für die Offerte und die für dieses Lieferung-Geschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der zitirten Kundmachung zu entnehmen. 2142 1 2

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, ul. Grodzka, 3,

otrzymał w wielkim wyborze

gotowe suknie, okrycia, rotundy i paletociki.

Ceny bardzo niskie.

Zamówienia wykończa się we własnej pracowni. 2141 6 0

Ogłoszenie.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 29 września b. r., L. 46.674, rozpisuje Komitet administracyjny szpitala św. Łazarza licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie **na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1893 r.** następujących grup:

I. **Mięsiwo** i **kości.**
II. **Mleka** i **śmietanki.**

Licytacya odbędzie się w dniu 28 października b. r. w biurze Dyrekcyi szpitala od godziny 10 do 12 w południe za pomocą pisemnych ofert, zaopatrzonych marką stemplową na 50 centów.

Wadya od ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości $10_0/^0$ należy osobno niezapieczętowane wręczyć Komisyi licytacyjnej.

Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Rządcy szpitala od godziny 8 do 2 z południa. 2451 2 3

Kraków, 6 października 1892.

Zastępca Przewodniczącego Komitetu
Dr. Domański w. r.

Aviso.

In Nro 226 der „Nowa Reforma" vom 2. October l. J. ist die Kundmachung betreffend die Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung der ärarischen Bettensorten verlautbart.

Nähere Auskünfte ertheilen: das k. u. k. Militär Betten Magazin in Krakau, die k. u. k. Militär Verpflegs Magazine in Olmütz und Tarnów, die k. u. k. Garnisons Spitaler Nro 6 in Olmütz und Nro 15 in Krakau, ferner die Betten Filial Magazine in Wadowice. Neu Sandez, Teschen u. Troppau. 2382 2 2

Von der Intendanz des k. u. k. 1. Corps.

Maurycy Sieber

rządownie upoważniony

geometra cywilny

przeniósł 2446 3 3

biuro swoje

przy **ul. Sławkowskiej, 30, pod L. 16** (II piętro).

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

Badeni ks. Jan T. J. W Czerniowcach, wrażenia z kilkudniowej wycieczki. **46 ct.**

Dawid J. Wł. Nauka o rzeczach rys jej historycznego rozwoju, podstawy psychologiczne, metoda, oraz wzory lekcyj. **3 złr. 60 ct.**

Flammarion K. Niebo. z rysunkami, przekład z francusk. **Dr. M. Stefanowskiej. 1 złr. 30 ct.**

Gloger Zygmunt. Pieśni ludu (w latach 1861—1891) muzykę opracował **Zygmunt Noskowski. 2 złr.**

Historya dwóch lat. 1861—1862, przez Z. L. S., część wstępna (1856—1860) tom pierwszy. **2 złr. 60 ct.**

Horacego Fl. Poezye wybrane, do użytku szkolnego wydał **Marcin Sas,** w oprawie **75 ct.**

J. Dr. Antoni. Sylwetki historyczne. Serya VIII. (zaw. Pamiętnik delegatów kamienieckich. Po inkursyi kozackiej Bakoła. jako stolica Ponizia. Państwo Wołodyjowscy. Powstawanie nazwisk rodowych u ludu Małoruskiego.) **3 złr.**

Leixner O. Wiek XIX, obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi ilustr., opracował według oryginału **Fr. Rawita Gawroński. 2 tomy 7 złr. 20 ct.,** w opr. **złr. 10.20.**

Lemberger Ig. Podręcznik do jakościowego rozbioru chemicznego do użytku w pracowni chemicznej **1 złr. 80 ct.**

Mściguiew. Rok 1863, opowieść z powstania **80 ct.**

Sozański A. Wykład politycznej geografii, rządu i administracyi dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa. **6 złr.**

Stodółkiewicz A. J. Zbiór przykładów i odpowiedzi na kwadratury równań różniczkowych **1 złr. 30 ct.**

Sulicki Edward. Zarys filozofii wiekuistej teraźniejszości i tożsamości, rozwiązanie filozoficzne kwestyi nieśmiertelności duszy. **2 złr.**

Teatr amatorski, tomik po **40 ct.** Nr. 16 **Dwie wdowy,** kom. w 1 akc. przez Malletille. Nr. 17 **Wdówka,** kom. w 1 akc. przez Delacour i Thibaut. Nr. 18 **Przysługa,** kom. w 1 akcie. Nr. 19 **Wycieczka za granicę,** kom w 1 akc. przez Kaz. Zalewskiego. Nr. 20 **Pomyłka pana Lambineta,** kom. w 1 akc. przez Meilhac i Halevy. Nr. 21 **Dwaj nieśmiali,** komedya w 1 akcie przez Michel i Labiche.

Żywot św. Bernarda z Fontaine, opata OO. Cystersów w Clairveaux we Francyi, napisał **ks. Fr. Uryga. 50 ct.** 2397 3 3



Księcia Alfreda Montenuovo

dzierżawca piwnic win

S. G. Schwabacha w Pięciukościołach (Węgry)

poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszemi nagrodami odznaczone

wina Villány czerwone i wina Pięciokościołów białe

stołowe i deserowe

po umiarkowanych cenach. Szczególniej godnem polecenia **w czasie epidemii,** z powodu wielkiej zawartości tauiny, znakomicie działającem jest 2432 3 78

z 1885 r. Villány czarne portugalskie wino.

Wysyłka począwszy od hektolitra. — Cenniki darmo i opłatnie.

Hotel Centralny

w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 24 52 **Karol Sacher,** właściciel.

L. 1712.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionych **w Kasie oszczędności miasta Tarnopola** posad **adjunkta I klasy** i **adjunkta III klasy** rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą adjunkta I klasy połączona jest płaca roczna w kwocie 850 złr. (ośmset pięćdziesiąt złr. w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 150 złr (sto pięćdziesiąt złr. w. a.), niemniej trzy dodatki pięcioletnie po 85 złr.

Do posady adjunkta III klasy przywiązaną jest płaca roczna w sumie 600 złr. (sześćset złr. w. a.), dodatek aktywalny w kwocie 100 złr. (sto złr w. a.), wreszcie trzy dodatki pięcioletnie po 60 złr. w. a., nadto

do obu powyższych posad przywiązane jest prawo do emerytury po myśli tutejszego statutu emerytalnego.

Od ubiegających się o jednę z powyższych posad wymaga się:

a) dokładnej znajomości rachunkowości podwójnej;
b) dowodu nabytej w zawodzie rachunkowym praktyki;
c) dowodu nieprzekroczonego wieku lat 40

Posady powyższe nadane będą na jeden rok prowizorycznie, poczem, w razie użytecznej służby, stabilizacya nastąpi.

Kompetenci zechcą podania swoje, należycie udokumentowane, z dołączeniem curriculum vitae, wnieść do Wydziału Kasy oszczędności miasta Tarnopola na ręce Dyrekcyi tejże kasy **najpóźniej do 27 października b. r.**

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

Tarnopol, dnia 27 września 1892 roku. 2405 3 3

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 68 100

Wielka 50 ct. loterya. Ostatni tydzień.

Głowna wygrana

75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 35 0

Józef Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stanisław Feintuch.

Najnowsze Marabouts, Drzety, Krepiny do ubierania sukien **Ballozy** gumowe, **koronkowe, haftowane. Ryżki** do sukien, poleca w wielkim wyborze

EUG. SMIDOWICZ w Krakowie, Sukiennice, L. 29.

Księgarnia, czytelnia, skład i wypożyczalnia nut

oraz ekspedycya pism peryodycznych

L. ZWOLIŃSKIEGO i SPÓŁKI

w Krakowie, ulica Grodzka L. 40 (Róg ul. Poselskiej)

przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma w kraju i zagranicą wychodzące

i dostarcza je punktualnie w czasie możliwie najkrótszym.

Poleca swoją świeżo założoną

Czytelnię nowości

zaopatrzoną obficie w dzieła powieściowe, historyczne, literackie i uzupełnianą stale najświeższemi wydawnictwami.

Warunki bardzo przystępne. 2309 10

Załatwia szybko i dokładnie wszelkie w zakres księgarstwa wchodzące zlecenia osób na prowincyi zamieszkałych.

Katalogi oraz warunki abonamentu nut i książek bezpłatnie.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 41 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur: w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck

---

Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy | **JAN ERKER** dawniej **W. SKÓRCZEWSKI** | ul. Szewska, 3, w Krakowie.

Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe,** niezapalne, bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.

Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp,** jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrina, latarnie** i t. p., itp. **wszystko po zniżonych cenach.**

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaję
1806 25 48 z poważaniem **Jan Erker.**

Zmiana firmy — Ceny fabryczne.

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.

Od 1 stycznia 1893 r. do ostatniego grudnia 1899 jest do wydzierżawienia

prawo propinacyi

wraz z przynależnemi budynkami i gruntami w 32 miejscowościach.

Bliższych wyjaśnień udzieli **Zarząd dóbr książąt Czartoryskich w Pełkiniach** poczta Jarosław. 2428 2 3

Młyn parowy na żyto i pszenicę w Trzebini

tuż przy stacyi kolei Północnej leżący, który jest w stanie zmleć 35 wagonów miesięcznie, mający obszaru. wszystko biorąc, blisko 4 m, z domem mieszkalnym. jest z powodu dziedzictwa **do sprzedania**

Interes jest w najlepszym ruchu. Posiada także sprzedaż drobiazgową na granicy pruskiej koło Brzezinki we własnym domu. Bliższej wiadomości udziela **Samson Lieblich w Trzebini.** 2394 5 6

---

6 lub 4 pokoje

na III piętrze, na południe Małego Rynku, **do wynajęcia.**

Wiadomość przy **ulicy Mikołajskiej, L. 4.** 2136 9 0

Grand Circus Sidoli.

Tylko jeszcze 3 przedstawień.

W niedzielę 16 października nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

W piątek 14 października

Wielkie Komiczne

Przedstawienie

na dochód

wszystkich komików.

Występ wszystkich sztukmistrzów w swych produkcyach.

Czwarty występ słynnych powietrznych gimnastyków **braci Manelli** na potrójnym reku

Na zakończenie

cyrk pod wodą.

Jutro Wielkie Przedstawienie.

Ogród botaniczny

w Krakowie

wysprzedaje **po bardzo zniżonych cenach**

dublety roślin

codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 8 do 11 rano i od 2 do 5 popołudniu aż do końca października. 2419 2 3

Kraków. 4 października 1892.

Z dniem 7 października b. r.

co dzień

świeżo palona kawa

w handlu 2434 3 3

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Mężczyzna lat 42, Krakowianin, handlowiec, wydalony z Królestwa Polskiego gdzie przebywał za paszportem lat 17, z braku funduszów na założenie, uprasza rodaków o jakiekolwiekbądź zajęcie. Włada językiem polskim, niemieckim i rosyjskim — Oferty pod „**Zajęcie**" uprasza składać w Admin. „N. Reformy" 2443 3 3

Osoba inteligentna

w średnim wieku, poszukuje miejsca **do zarządu domu,** lub **jako kasyerka.**

Wiadomość u **St. Barańskiego, ul. Floryańska, L. 29.** 244 3 3

Traductions de polonais

ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 2414 2 4

Willa piętrowa

z ogrodem,

przy mieście Krakowie położona, jest **do sprzedania.**

Wiadomość **w handlu Wgo Miki, Kraków. Rynek główny.** 2461 4 4

Kto spróbuje, będzie stale kupował. — Zasada: Rzetelny Towar dobry a tani.

Próbki

do wszystkich miejscowości opłatnie

Powszechnie znane, najlepsze i najmodniejsze

materye sukienne

prawdziwe, silne a dziwnie tanie, na okrycia, palta, zarzutki, meżnykowy, damskie stroje i w ogóle **do każdego celu,** wysyła po cenie fabrycznej na metry, także osobom **prywatnym** i krawcom skład c. k. uprzyw. fabryki towarów sukiennych i wełnianych. 2353 2 20

MORIZ SCHWARZ,

Zwittau koło **Berna** (Brünn).

Materye na uniformy i egaliserunki. **Lodeny,** nieprzepuszczające wody i sukna myśliwskie peruwienny i dosking'i na balowe stroje, sukna bilardowe i materye damskie, sukna na okrycia Himalaya i plaidy.

Cenniki

dla krawców wypożycza się niefrankowane

Wysyłka za pobran. poczt. lub poprzed. opłaceniem. — Towar niepodobający się przyjmuje za zwrotem ceny kupna.

Do sprzedania:

Fortepian krótki, prawie nowy.

Garnitur mebli (kanapa, 4 fotele, 6 krzeseł).

Obraz olejny Krzesza: „Polska zmartwychwstająca w 1831 r." 2476 2 3

Porcelana staro-saska, wiedeńska i berlińska.

Ulica Bracka, L. 6, parter. Biuro korespondencyjne i Dom komisowy.

Chłopiec lat 14 lub 15 mający, który umie dobrze po polsku i po niemiecku, biegły w rachunkach, z dobremi świadectwami szkolnemi, będzie zaraz przyjęty do praktyki w handlu mięszanych towarów **Józefa Sowińskiego w Andrychowie.** 2469

Jako najlepsze

środki desynfekcyjne

polecam 2345 20 0

witryol żelaza w proszku

(zupełnie bezwonny),

proszek karbolowy

(bardzo lekki),

najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze środki desinfekcyjne, sporządzone według przepisu państw. urzędu zdrowia w Berlinie.

Emil Kuźnicki

Oświęcim, dworzec,

chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, L. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kulaka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Głębowskiego 292 91 0

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 137 156 0

Biuro ogłoszeń

Lwow. Kopernika, L. II.